Nr. 195. We Lwowie, Niedziela dnia 26 Sierpnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec [illegible] kwartalnie 12 marek [illegible] i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 7 i 8 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Rackowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się, opłata 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 25. sierpnia.

Z usprawiedliwionem i bardzo łatwem do pojęcia zajęciem oczekuje stolica i kraj nasz rezultatu interwencji osobistej, na którą lwowska Rada miejska zdecydowała się przed parą miesiącami w sprawie przesiedlenia zarządów kolejowych, ale nikt znający metodę postępowania monarchy konstytucyjnego, nie mógł się spodziewać z ust cesarza czegoś stanowczego. Postanowienia tego należą do rządu, odpowiedzialnego reprezentacji.

Krok lwowskiej Rady miejskiej, wniesienia sprawy przed samego cesarza, miał znaczenie zamiaru wywarcia presji na sam rząd. To samo znaczenie miała uchwała wiedeńskiej rady miejskiej, przeciwna dążeniom naszym. Wiadomo bowiem, że Rada miasta Lwowa powzięła swoją decyzję niemal na miesiąc pierwej, a wiedeńska Rada widząc, do jak energicznych środków zabierają się zwolennicy decentralizacji kolejowej, chwyciła się podobnie heroicznego środka, aby wybić klin klinem, tj. sparaliżować zamysły przeciwników centralizmu.

Wobec dwóch przeciwnych sobie dążeń pozycja monarchy konstytucyjnego była nadzwyczaj trudną, i to pod dwoma względami: formalnie i materjalnie.

Już pod względem chronologji posłuchań wypadało dać pierwszeństwo tej deputacji, która się pierwsza zgłosiła, a tylko była deputacja lwowska. Przeważyła jednak okoliczność, że Wiedeń jest stolicą państwa, a Lwów stolicą tylko jednego kraju, i dla tego pominięto zasadę: pierwej miele, kto pierwej przyjdzie.

Pod względem materjalnym zaś z natury rzeczy nie widzimy żadnej różnicy pomiędzy odpowiedzią, jaką otrzymał Wiedeń i Lwów.

Wiedniowi odpowiedział cesarz, że petycję sobie przedłożoną odda rządowi do należytego ocenienia, a Lwów otrzymał oświadczenie, że rząd cesarski zastanowi się nad jego petycją jak najtroskliwiej.

Również dalsze oświadczenia są prawie identyczne.

Wiedniowi powiedziano:

„Postanowienia, tyczące się organizacji kolei w tej monarchji, zostających pod zarządem państwa, których fachowe ocenienie jest zadaniem powołanych do tego czynników, mają jedynie na celu zgodnie [illegible] fachowym, przez techniczne albo lokalne stosunki usprawiedliwionym i zakreślonym potrzebom.

W tych granicach ujęte i [illegible] względami usprawiedliwione postanowienie administracyjne nie może dać powodu do przypuszczeń, iż z postanowienia tego wynikną jakiekolwiek [illegible] interesów stolicy państwa, a interesów kultury nie [illegible] ono wcale.

Owe zaś publiczne interesa, które powierzone są pieczy mego rządu, w połączeniu z reprezentacją państwa, znajdą zawsze poparcie w mym rządzie [illegible].“

Deputacji lwowskiej zaś analogiczne oświadczono:

„Co się tyczy dogodzenia żądaniom w sprawie kolei rządowych, albo też kolei zostających pod zarządem państwa, możecie panowie liczyć na gotowość mego rządu, skoro okaże się, iż [illegible] istnienia ich domagają się techniczne albo lokalne względy. Jeśli jednak ze stanowiska ogólnych interesów okaże się, że niektórym żądaniom nie będzie można zadość uczynić, liczę na patrjotyczne usposobienie panów i jestem przekonany, że dalsze rozwinięcie [illegible] pod opieką mego rządu [illegible] w ścisłej łączności z ogólnym interesem państwa.“

Meritum rei tedy, tkwiące w odpowiedzi cesarskiej brzmi dla obu antagonistów wyrównawczo, pośredniczą, usposabiającą — słowem tak, jakto przepisuje rola monarchy w państwie konstytucyjnem, i jak nawet nie można by się było spodziewać inaczej przy nader zaostrzonych sprzecznościach interesów.

Dla nas specjalnie w wyrazie „podporządkowania“ domyślać się można pewnej niepomyślności. Ale nie chcemy być pesymistami, i czekamy cierpliwie na osnowę tych szczegółów, które deputacji naszej podał następnie hr. Taaffe, a które według brzmienia wczorajszego telegramu prywatnego mają treść ważną, i dopiero ze sprawozdania deputacji w Radzie miejskiej staną się wiadomemi.

Za rzecz pewną można przyjąć, że rząd przedlitawski nie może conajmniej postąpić sobie inaczej, jak postępuje rząd pruski i rosyjski w sprawie siedzib kolei żelaznych. Pruski, jak wiadomo z mów p. Hausnera, stoi na stanowisku decentralizacyjnem, a co do postanowień rosyjskiego rządu przytoczyliśmy właśnie przed paru dniami doniesienie dzienników petersburskich, że wydał polecenia, dyktowane widocznie interesem wojskowym, aby zarządy znajdowały się na linjach, którymi administrują. I to jest tak naturalną rzeczą, że wszelkie fakcyjne opozycje, wszelkie zaściankowe lub osobiste interesa muszą prędzej czy później ustąpić na bok, jeżeli nie ma się w Austrji znowu spełnić znane powiedzenie, iż się zawsze spóźnia o jedną ideę.

Krajowe biuro meljoracyjne.

Wydział krajowy przygotował następujące sprawozdanie do Sejmu:

Działalność biura melioracyjnego przedstawiona w sprawozdaniach z czynności Wydziału krajowego za rok 1879, 1880, 1881 i 1882, wykazuje znacznym postępem swoich robót, że coraz to silniej zwiększa się poczucie potrzeby ulepszeń rolnych w kraju, i z prawdziwem zadowoleniem skonstatować możemy ten fakt, że nietylko właściciele większych posiadłości, ale i dużo już gmin zgłosiło się w ostatnich latach o pomoc techniczną do biura melioracyjnego.

Ruch ten, w celu ulepszenia warunków wodnych roli i łąk w kraju przeważnie rolniczym, staje się coraz większym, przybrała zarówno pojedynczych obszarów właścicieli i gmin, a korzystając z krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 roku łączyć się poczyna w drodze spółek wodnych na znacznych przestrzeniach, a to w dokonaniu tych prac melioracyjnych, [illegible] wspólnym interesie dla wykonania i należytego utrzymania projektowanych przez biuro melioracyjne robót.

Tak powstała pierwsza spółka wodna w powiecie Tarnowskim dla uregulowania rzeki Żabnicy na przestrzeni 2.600 morgów podlegających wylewom tej wody. — W ślad za nią przyszła do skutku spółka wodna w powiecie Dąbrowskim dla uregulowania odpływu dzikich wód pomiędzy Żabnicą, Dunajcem i Wisłą z przestrzenią około 15.000 morgów.

W r. b. na podstawie przez biuro melioracyjne wypracowanych planów, zawiążą się w ten sam sposób:

a) spółka wodna dla uregulowania rzeki Wisłoka w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krośnieńskim na przestrzeni około 10.000 morgów;

b) spółka wodna dla uregulowania odpływu dzikich wód w powiecie Mieleckim na przestrzeni około 10.000 morgów;

c) spółka wodna dla uregulowania odpływu w pow. Żydaczowskim z obszarem 2.100 morgów.

Biuro melioracyjne uskuteczniło następnie jeszcze w r. b. potrzebne zdjęcia niwelacyjne, celem wypracowania planów, wykazów i kosztorysów dla mających się zawiązać spółek wodnych:

a) w powiecie Rzeszowskim nad rzeką Mrowlą na przestrzeni około 3.500 morgów;

b) w powiecie Przemyślańskim i Rohatyńskim nad rzeką Gniłą Lipą na przestrzeni około 5.000 morgów.

Nowe podania o pomoc techniczną w celu zawiązania zamierzonych spółek wodnych weszły w r. b. do biura melioracyjnego z powiatów: Cieszanowskiego, Żydaczowskiego i Niskiego.

Kierunek, który się objawia obecnie w tym dziale melioracyj pierwszorzędnych, jest nader pocieszającym.

Zwiększająca się w kraju ilość spółek wodnych pociągnęła w ślad za sobą roboty melioracyjne, że też zgłoszenia się i roboty w tym dziale podniosły się ogromnie w ostatnich trzech latach. — Ani biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym, ani ustanowione ekspozytury w Tarnowie i Sanoku nie są wstanie na razie zadość uczynić wszystkim tym żądaniom, to też w roku bieżącym weszły do Wydziału krajowego zbiorowe podania rolników o utworzenie nowych ekspozytur biura melioracyjnego w Krakowie i Rzeszowie, a spodziewać się należy, że i ze wschodniej części kraju wejdą wkrótce podobne podania.

Gdy w roku 1879 i 1880 zgłosiło się o pomoc techniczną do biura melioracyjnego 47 stron, to w roku 1881, 1882 i 1883 (po koniec miesiąca czerwca) zażądało pomocy 169 stron.

Gdy w roku 1879 i 1880 wypracowano w biurze projektów melioracyjnych dla obszaru 3.975 morgów, to w roku 1881, 1882 i 1883 (po koniec m. czerwca) projekta wypracowane przez biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym i przez ekspozytury w Tarnowie i Sanoku obejmowały 40.664 morgów.

Gdy w roku 1879 i 1880 wykonano pod dozorem biura roboty melioracyjne na przestrzeni 3.169 morgów, to w roku 1881, 1882 i 1883, (po koniec m. czerwca) przeprowadzono pod dozorem biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym i pod dozorem ekspozytury w Tarnowie i Sanoku roboty melioracyjne na przestrzeni 16.622 morgów.

Wydział krajowy stosując się do skromnych ram uchwalonego budżetu na biuro melioracyjne i do jeszcze skromniejszej subwencji państwowej, starał się jednak powiększyć siły techniczne w tym dziale, ażeby o ile możności w tej tak ważnej sprawie dla podniesienia rolnictwa w kraju naszym zadowolnić strony zgłaszające się o pomoc techniczną — przyczem nadmienić należy, że pomiędzy zgłaszającemi znaleźć można nie tylko gminy, ale i pojedynczych właścicieli gruntów włościańskich.

Z końcem 1880 r. powołał Wydział krajowy jednego jeszcze inżyniera-pomocnika do biura melioracyjnego — a w roku 1882 pozwolił dwom inżynierom exponowanym w Tarnowie i Sanoku przyjąć ukończonych techników na bezpłatnych pomocników, przyznając tym ostatnim jako jedyne wynagrodzenie za czas ich zajęcia przy robotach prawo korzystania z dyet i utrzymania.

Ten ostatni sposób nakazany oszczędnością, nie okazał się jednak praktycznym, bo nie zdołał zapewnić biuru melioracyjnemu nowych stałych sił, gdyż z końcem 1882 r. obaj ci technicy otrzymawszy lepszą posadę przy budowie nowych dróg żelaznych w kraju, opuścili dotychczas zajmowane stanowisko.

Sprawę powiększenia sił technicznych w biurze melioracyjnem podniesiono w Sejmie w r. 1882.

Kwota 600 zł. w. a., którą na wniosek komisji kultury krajowej uchwalił Sejm dnia 27. września 1882 r. na wzmocnienie sił technicznych biura melioracyjnego, okazała się za małą wobec rzeczywistych potrzeb tego biura. Trudności, jakie dziś się przedstawiają przy obsadzeniu posad inżynierów-pomocników ze względu na ogromny popyt techników do budowy rozpoczętej sieci dróg żelaznych w kraju, nie dozwalają Wydziałowi krajowemu przypuścić, ażeby za mniejszem wynagrodzeniem jak 720 zł. w. a. rocznie mógł Wydział krajowy skłonić ukończonego i uzdolnionego technika do przyjęcia takiej posady. Okoliczność zaś ta, że taki świeżo przyjęty technik nie posiada dostatecznej znajomości sprawy i robót melioracyjnych, wymaga, ażeby tymczasowi inżynierowie-pomocnicy, przydzieleni inżynierom exponowanym, podlegali przynajmniej w pierwszym roku praktyki swojej ścisłej kontroli swoich przełożonych. Taka kontrola musi pociągnąć za sobą większe koszta dyet i podróży, spowodowane chwilową obecnością dwóch techników na miejscu i słusznem jest, ażeby w takim wypadku strona interesowana ponosiła tylko koszta jednego stale na miejscu pracującego technika, koszta zaś wynikające z chwilowego pobytu drugiego przypadłyby na rachunek funduszu krajowego.

To też Wydział krajowy uwzględniając słuszne a liczne żądania stron o pomoc techniczną, i zwiększającą się z każdym rokiem dodatnią czynność biura melioracyjnego, czuł się spowodowanym w roku bieżącym przydzielić inżynierowi eksponowanemu w Tarnowie, aż dwóch tymczasowych inżynierów-pomocników, którym zmuszony był z powyżej wyłuszczonych powodów przyznać na razie wynagrodzenie roczne 600 złr. wal. austr. i jednocześnie przyjąć koszta wynikające z chwilowego pobytu kontrolującego inżyniera na fundusz krajowy.

Komisja kultury krajowej w sprawozdaniu swojem w r. 1882 podniosła także sprawę uregulowania wymiaru wynagrodzenia funkcjonarjuszów biura melioracyjnego.

Płace dotychczasowych funkcjonarjuszów biura melioracyjnego, którym, jak wiadomo, z powodu szczupłych funduszów uchwalonych przez Sejm w roku 1878, wyznaczone znacznie niższe pensje od pobieranych przez inżynierów zatrudnionych przy drogach krajowych starał się bowiem Wydział krajowy tem skompenzować, że cały dochód z opłat wpływających za plany wypracowane w biurze, rozdziela z końcem każdego roku pomiędzy urzędników biura w miarę zasługi, według własnego uznania.

W tej sprawie czuje się Wydział krajowy spowodowanym podnieść tę okoliczność, że rzeczywiście zachodzi potrzeba uregulowania płacy funkcjonarjuszom biura melioracyjnego, a to ze względu na ten fakt, że z powiększeniem tak znacznem robót i zajęcia w dziale melioracyjnym, osobliwie przy spółkach wodnych, które tak korzystnie wpływają na podniesienie rolnictwa, a tem samem ogólnego dobrobytu w kraju, znacznie się zmniejsza przyznany instrukcją dodatek do płac pobieranych przez tychże funkcjonarjuszów.

Uchwałą bowiem z d. 27. września zr. upoważnił Sejm Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym zawiązującym się w celu regulacji wód niespławnych lub melioracji lokalnej na obszarze, wynoszącym najmniej 200 hektarów bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego.

I tak nie przyszły do rozdziału pomiędzy funkcjonarjuszów biura melioracyjnego kwoty za następujące plany wypracowane w r. 1880, 1881 i 1882 w biurze melioracyjnem, a mianowicie:

a) za plany dla spółki wodnej żabnickiej 800 złr. w. a.;

b) za plany dla spółki wodnej Wisłoka 1600 złr. w. a.;

c) za plany dla spółki wodnej w powiecie dąbrowskim należało się 2000 złr., strony wniosły tylko 200, nie zapłacono więc 1800 zł. w. a.;

d) za plany dla spółki wodnej w powiecie mieleckim należało się 1600 zł., strony wniosły tylko 150 zł., nie zapłacono więc 1450 zł.

Razem czyni to ubytek 5650 zł. w. a., które pomiędzy urzędników biura melioracyjnego w trzechletnim okresie czasu według instrukcji, rozdzielone być miały.

Dotychczasowy kredyt uchwalony przez Sejm na biuro melioracyjne i urządzenie kursu robót melioracyjnych i na wzmocnienie sił biura melioracyjnego w łącznej kwocie 8400 zł. w. a. rocznie, nie może żadną miarą wystarczyć na pokrycie wydatków w tym dziale — uwzględniając tak potrzebę uregulowania płac dotychczasowych urzędników biura melioracyjnego, jakoteż tak koniecznego pomnożenia sił tegoż biura, a niemniej mając na oku zwiększające się koszta komisji oraz potrzeby zakupna nowych instrumentów niwelacyjnych.

Wydział krajowy uznając tedy żywotność tej instytucji, i widząc co raz większy rozwój robót melioracyjnych, tak potrzebnych dla uregulowania stosunków wodnych kraju naszego, wnosi:

„I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem uregulowania płacy dotychczasowych urzędników biura melioracyjnego kredyt do wysokości 2000 zł. w. rocznie.

„II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu celem wzmocnienia sił technicznych biura melioracyjnego 2000 zł. w. a. rocznie.

Korespondencje.

Wiedeń 23. sierpnia.

(Konferencje ministerjalne Nowy szczegół w historji jubileuszu).

(R) Od dwóch dni toczą się w Wiedniu konferencje ministerjalne, a wszystko wskazuje na to, że polityczne znaczenie ich nie da się sprowadzić do miary zwykłych konferencyj ministerjalnych, których przedmiotem bywa załatwienie bieżących spraw wspólnych.

Przedwczoraj odbyli sami ministrowie węgierscy dłuższą naradę pod przewodnictwem cesarza, poczem miał p. Tisza audjencję u monarchy, a następnie konferował z ministrem Kalnokym. Wczoraj znowu odbyła się konferencja wspólna; udział w niej wzięli ministrowie węgierscy, ministrowie do spraw wspólnych i ban Kroacji Pejacevicz. Ministrowie austrjaccy nie wzięli żadnego udziału w konferencji, który to fakt podają węgierskie półurzędowe źródła z uwagą, iż jest on w ostatnich latach bezprzykładnym. Postaramy się znaczenie jego wyjaśnić na podstawie naszych informacyj.

Co jest przedmiotem narad ministerjalnych? Wszystko zgadza się na zapatrywanie, że przedmiotu tego nie stanowią sprawy, mające się przedłożyć delegacjom wspólnym. Natomiast twierdzą wszyscy, że wyłącznym prawie tematem obrad są, jakeśmy już o tem pisali, ostatnie zajścia w Zagrzebiu i sposób ostatecznego ich załatwienia. Od tego jednak punktu począwszy ustaje wszelka zgodność w zapatrywaniach co do przebiegu i szczegółowej treści konferencji. Jedynem źródłem, z którego prasa czerpie jakie takie wiadomości, jest w tym względzie półurzędowa *Buda-pester Correspondenz*, która jednakże sama nie jest w stanie podać więcej nad najzwyklejsze wiadomości

Kronika lwowska.

(Trzy grosze dla Lwowa Plac Castrum. Pałac sprawiedliwości. Zmiana statutu miejskiego. Jeszcze raz drażliwa sprawa. Wiadomości zamiejscowe.)

Skoro już nawet *Gazeta Krakowska* łamie sobie głowę nad tem, ażeby Lwów mógł przybrać fizjonomję bardziej odpowiadającą jego znaczeniu, powinni tembardziej wszyscy kronikarze miejscowi zająć się gorliwie tą kwestją. Nie wiem czy nie najlepiej byłoby dać bal na korzyść „funduszu obmyślenia sposobów upiększenia Lwowa,“ i udać się do Sejmu z prośbą o stypendja dla dziennikarzy, którzyby pragnęli wyjechać za granicę w celu robienia studjów nad tym tematem. Metody to stare, jak Galicja, i równie jak ona wypróbowane. Jedni się wytańczą, drudzy się przejadą, i rzecz skończona. Ponieważ atoli nie należę do tańczących, a jako glebae adscriptus, za granicę wyjechać nie mogę, więc postanowiłem przyczynić się do wspólnego celu prywatnemi mojemi trzema groszami, które niniejszem składam.

Do najbrzydszych luk w samem śródmieściu naszem należy niezawodnie plac „Castrum,“ zwany tak z powodu, ponieważ na nim nigdy żaden zamek nie stał. Dawniejszy Nizki zamek stał tam, gdzie teraz stoją: teatr, gmach policji, wyższego sądu krajowego itd., na placu zaś znajdował się klasztor i kościoł ks. Franciszkanów pod wezwaniem Św. Krzyża. Za Józefa II. Franciszkanom dano zabudowanie po Kapucynach, ich klasztor przeistoczono na szkoły normalne, a kościoł na teatr, poczem wszystko zbombardowano, spalono i zrównano z ziemią. Wiadomo, że po zniknięciu tych budynków pozostały idealne parcele, z których każda ma innego właściciela: Rząd, kraj, fundusz szkolny, miasto itd. Wynikające ztąd trudności uregulowania placu zostały już ponoś załatwione, i gmina ma tam coś stawiać, tylko niewiadomo gdzie i kiedy. Tymczasem, po zniesieniu fortyfikacyj łączących byłą furtę Jezuicką z Nizkim Zamkiem, pozostał w posiadaniu rządu spory pas gruntu, na którym wzniesiono dwupiątrową okropność, mającą przeszło 600 kroków długości i mieszczącą w sobie rozmaite dykasterja skarbowe. Zamyka ona jeden róg placu szczelnie, i zdobi jeden jego bok odwrotnym swoim frontem i murem, ile możności brzydszym od tego, który okala Okopisko żydowskie. Cokolwiekby w obecnych warunkach stawiano na placu, nie mogłoby ono zasłonić tej brzydoty i plac zamknięty w ten sposób, a stosunkowo duży, nie miałby nigdy sensu — nie należy bowiem zapominać, że północne okna gmachu pojezuickiego, mieszczącego sąd i tabulę krajową, wychodzą na plac i wychodzić muszą. Otóż zdarza się obecnie następująca dobra sposobność: Okropność dwupiątrowa jest w tak złym stanie, że rząd zastanawia się nad tem, co z nią począć, i że zdaniem ludzi fachowych taniej będzie zburzyć ją i postawić na nowo, niż restaurować. Na wszelki wypadek, czy nastąpi restauracja, czy przebudowanie, miasto powinno porozumieć się z rządem, ażeby w przedłużeniu północnego frontu gmachu pojezuickiego zostawiono miejsce na ulicę, łączącą plac Castrum w tem miejscu z ulicą Hetmańską. W najgorszym razie, tj. gdyby wiceprezydjum krajowej dyrekcji skarbu nie mogło obejść się bez wspólnego dachu ze wszystkiemi swojemi filjami, możnaby zrobić coś w rodzaju przechodniej kamienicy, a na pierwszem i drugiem piętrze nieprzerwanego w ten sposób gmachu zostałyby jeszcze zawsze dla pp. radców i nadradców owe nieskończenie długie kurytarze, które im służą do przechadzki w czasie niepogody. O tem głównie pamiętać należy, że plac nigdy przyzwoicie wyglądać nie będzie bez wyjścia z tej strony.

Grosz drugi: Wezwać pp. posłów miasta Lwowa, ażeby nalegali w Wiedniu na budowę „pałacu sprawiedliwości,“ której szafarzom najbardziej może dokucza brak odpowiedniego pomieszczenia. Budowa taka zrobi z ulicy Halickiej jednę z najpiękniejszych w mieście, a odwlekaną być nie powinna, jeżeli sprawiedliwość sprzykrzywszy sobie mieszkanie w komornem nie ma stanowczo wyprowadzić się z naszego miasta. Przekonaliśmy się już, że rozprawiając z naszymi posłami o ogólnych programach politycznych, nie możemy osiągnąć ani wielkich rzeczy, ani małych. Spróbujmy teraz zadawać im szczegółowe *pensa*, i zobaczmy, jak się z nich wywiążą. Poseł związany solidarnością przy najlepszych chęciach i zdolnościach rzadko kiedy wpłynąć może na ogólny bieg wypadków politycznych, ale wykołatać rzecz mniejszej wagi może zawsze, byle o niej nie zapominał.

Grosz trzeci: Postarać się o taką zmianę statutu miasta, ażeby prezydent i rada mieli czas nietylko powziąć plany ulepszeń i upiększeń, ale także wprowadzić je w życie. Przy trzyletniem urzędowaniu nikt tego nie dokaże; potrzeba najmniej sześciolecia. Co innego statut gminny, a co innego konstytucja republikańska. W republikach zachodzi zawsze obawa, że reprezentanci narodu piastują najwyższą władzę, przy dłuższem trwaniu mandatów mogą wytworzyć oligarchię, dopuszczającą się nadużyć wszelkiego rodzaju. Rada gminna zaś i prezydent jej nie są najwyższą władzą, i w razie krzyczących niewłaściwości z ich strony znajdzie się zawsze ktoś, co to poskromi. Jeżeli miasto nie życzy sobie, ażeby mu narzucono z góry reformę w duchu podobnym do tego, o którym mówię, to niechajby o niej pomyślało, nim się sejm zbierze. Tym sposobem rzecz skończy się ku ogólnemu zadowoleniu, podczas gdy biorąc inicjatywę, sejm co do trwania mandatów i sposobu ich odnowienia mógłby uchwalić mimo swej woli coś niemiłego obywatelom miasta.

Musiałbym pisać nie fejleton, ale tomową rozprawę, gdybym chciał wyliczać to wszystko, co się u nas zrobić powinno. Gdy to jest niepodobieństwem, wolę pomówić o tem, czego się na żaden sposób nikt dopuszczać nie powinien. Jest to niestety sprawa tak drażliwa, że nie godziłoby się właściwie pisać o niej w żadnym dzienniku, ale licho chciało, że poruszyły ją i przedstawiły w fałszywem świetle niektóre pisma, a gdy nastąpiło urzędowe sprostowanie, pokątni plotkarze snują rzecz dalej, robiąc takie tajemnicze miny, jak gdyby im wiadome były nie wiedzieć jakie autentyczne szczegóły, i dając do zrozumienia, iż sprawa będzie *ex officio* zatuszowaną, bo skompromitowane są osoby, zajmujące pewne wybitne stanowiska itd. Cierpieć na tem może, i już ucierpiała, cześć i dobra sława niewinnych istot, całych rodzin, i instytucyj publicznych zasługujących na poważanie. Każdy się domyśli, że mówię tu o sprawie tz. „kapitanowej Weissowej.“ Przekonałem się u najlepszego źródła, że jest to sprawa nieznosząca wprawdzie światła dziennego, ale zupełnie pospolita, to jest taka, w którą oprócz jednej i drugiej „Nany“ albo „Cory Pearl“ lwowskiej, nikt nie jest wmięszany z kół, poza tym moralnie najniższym światem stojących. Powód do rzucenia potwarzy na zakłady naukowe, a tem samem, na uczciwe rodziny, dało to, że jeden i drugi *habitué* owego świata w rozmowie, żartem, półboginie swoje nazywał „pensjonarkami“, itp., a więcej nie było potrzeba, ażeby ludzie bez czci i wiary wymyślili całą potworną historję, od której włosy wstawały na głowie. Ktokolwiek spotka takiego „wtajemniczonego“, niechaj go przyciśnie do muru, ażeby wymienił nazwiska. Plotkarz albo się zająknie, a natenczas należy mu natychmiast plunąć w oczy, albo też może i wymieni kogo, a w takim razie obowiązkiem sumiennego obywatela jest zbadać rzecz, przekonać się o nieprawdzie, i postarać się o to, ażeby panicza nie minęła jak najgorętsza łaźnia. Tym tylko sposobem położyć można tamę bezczeszczeniu tego, co jest najświętszem u ludzi, ogniska rodzinnego. Co się zaś tyczy wrzekomego „zatuszowania“ sprawy, należy pamiętać, że prokuratorja państwa może wprawdzie nie wytaczać skargi przed sądem, lub, wytoczywszy ją, cofnąć, ale, że gdyby to nawet uczyniła, prywatnej stronie poszkodowanej służy zawsze prawo domagania się sprawiedliwości w drodze tz.: skargi subsydiarnej. Gdyby więc, jak to fałszywa wieść niesie, istniały takie strony poszkodowane, które udały się do sądu, to o zatuszowaniu mowy by być nie mogło — pominąwszy już to, że ten „Lwów“, o który tu chodzi, jest bardzo małem miasteczkiem, w którem się wszyscy znamy, i w którem nic się nie ukryje. Odwołuję się do wszystkich ludzi, mających córki, żony, siostry, do wszystkich ludzi umiejących odczuć krzywdę, komu innemu wyrządzoną, ażeby sobie wzięli do serca potrzebę łącznego stawienia czoła takiej ohydzie. Rzecz prosta: skoro złapiemy ptaszka na gorącym uczynku, wydrukujemy: „Pan N. N. jest infamisem, ponieważ spotwarza kobiety“ — a resztę zostawimy sądowi przysięgłych. *Moniti cavete!*

Nikt mi nie zaprzeczy, że napisałem dotychczas kronikę niezabawną wprawdzie, ale za to na wskroś lwowską — a i to zasługa. Nie idzie za tem, bym nie wiedział, co się dzieje gdzieindziej w świecie. Oto np. Stańczyki idą na Lwów siłą wielką; sprzymierzyli się z Podolanami, i mają nadzieję, że JE. Alfred hr. Potocki stanie na ich czele, z wdzięczności, iż mu tak ułatwiali rządy. — P. Kowalski złożył mandat, ponieważ miał się przekonać, że nie on, Wasyl Kowalski, ale Wasylko Walski z Podbereżec otrzymał większość głosów. — *Bis* znaleziony w okolicy Jezupola zamierza studjować kwestję galic. funduszu indemnizacyjnego, i zapewniają, że on jeden da jej radę. — Obecny ks. Puttbus każe się kłaniać p. Grzegorzewskiemu i zapewnia go, że nie pochodzi z książąt słowiańskich, ale z niemieckich hrabiów Wylich und Lottum. — Nowa kolej, projektowana z Czortkowa na Uście biskupie do Tarnopola, przechodzić ma także przez Pistyń, Kolbuszowę, Krystynopol i Oświęcim. — Cztery atomy *Elina* wlazły w p. Swiętochowskiego, w skutek czego przybył mu łut wagi. — Hr. Chambord testamentem zapisał p. Skrochowskiemu wszystkie swoje pretensje do królestwa Nawarry. — Antisemici lwowscy udają się do sejmu z prośbą o wznowienie procesów przeciw czarownicom i o ankietę w celu zbadania szkodliwości wilkołaków i upiorów. — W Sztokholmie panuje wielka sensacja z powodu energicznych środków przeciw cholerze, przedsięwziętych we Lwowie. — P. Gabrjela Zapolska nie napisała od wczoraj ani jednej nowej powieści. — Decentralizacja kolei żelaznych nastąpi z pewnością dnia trzydziestego pierwszego września, w południe; w razie zaś nieprzewidzianych przeszkód, w nocy z dn. 28. lutego na 1szy marca 1884. Ale może już na dzisiaj dosyć będzie tych nowin?

Jan Lam.

formalne i powierzchowne ogólniki, które niczyjej ciekawości nie są w stanie zaspokoić, pozostawiając natomiast szerokie pole dla domysłów i kombinacyj wszelkiego rodzaju. To też rzeczywiście zajmująca różnorodność panuje w tym względzie. Początkowo twierdzono ogólnie, iż na konferencji postanowiono odłożyć ostateczną decyzję co do formy, w jakiej mogą być restytuowane napisy na tablicach rządowych w Zagrzebiu aż do chwili, w której się umysły w Kroacji zupełnie uspokoją. W każdym jednak razie napisy miałyby w formie poprzedniej uskutecznione. Dziś wiadomości cokolwiek inaczej opiewają, a mianowicie dowiaduje się jeden z dzienników węgierskich, iż na podstawie nowej ustawy, który projekt rząd przygotowuje, mają być umieszczone na gmachach rządowych herby wspólne **bez żadnych napisów** (?). Wreszcie zanotować należy twierdzenie, iż Rada ministrów długo zastanawiała się nad sposobem zapobieżenia nowym rozruchom, gdyby się one powtórzyć miały. W tym celu mają być posłane do Zagrzebia, dwa nowe pułki piechoty (?).

Jedno zdaje się być rzeczą pewną, a mianowicie wielka różnica w zapatrywaniach rządu węgierskiego, i bana kroackiego. Różnicę tę zmiejszała do pewnego stopnia interwencja cesarza, nie mogła jej jednak usunąć zupełnie, tak, że się wkrótce spodziewać będzie można przesilenia w zarządzie Kroacji.

Nieobecność hr. Taaffego i członków jego gabinetu na konferencji nastąpiła za wiedzą i wolą prezydenta ministrów i ma bardzo proste znaczenie. Prasa centralistyczna usiłowała zrobić z zajść w Zagrzebiu sprawę obchodzącą żywo obiedwie połowy monarchii, dowodząc, że jej konsekwencje nie mogą pozostać bez wpływu na politykę Taaffego. Otóż ten ostatni usunął się umyślnie od udziału w konferencji, ażeby tym sposobem nacechować traktowaną sprawę jako wchodzącą jedynie w sferę interesów węgierskich.

Do dziejów jubileuszu odsieczy Wiednia przybywa zajmujący szczegół. Burmistrz prosił, jak wiadomo, cesarza, ażeby w uroczystości urządzonej przez gminę wziął udział deputacje pułków które odegrały rolę podczas odsieczy Wiednia. Cesarz pozwolił. Tymczasem w Radzie miejskiej zaczęto się zastanawiać nad tem, co się ma zrobić z temi deputacjami. Jedni chcieli, ażeby burmistrz przywitał osobiście te deputacje, inni znów chcieli przeznaczyć im miejsce w bankiecie, który miał być urządzonym dla budowniczych i robotników przy budowie ratusza, aż wreszcie stanęło na tem, że deputacja ma być przyjętą i ugoszczoną przy sposobności uczty, która ma wejść w program otwarcia ratusza (!) (uczta ta nie jest identyczna z poprzednią). Wszystko to nie mogło się podobać w kołach wojskowych, naśmiano się dowoli z kłopotu ojców, aż wreszcie minister wojny zawiadomił p. Uhla, że deputacje nie przybędą na uroczystość odsieczy. Takiego „nosa“ nie spodziewała się zgoła Rada miejska, to też łatwo zrozumieć, co się dzieje w kołach pp. radnych. *Volenti non fit injuria.*

Śmierć hr. Chamborda.

Jednym z ważniejszych wypadków dziejowych jest śmierć Henryka de Bourbon, księcia Bordeaux. Europa zna go pod nazwiskiem hrabiego Chambord, a większa część starej szlachty i duchowieństwa francuskiego czciła go królem Henrykiem V. Dziad jego Karol X. zrzekł się podczas rewolucji w roku 1830 na jego rzecz korony, ale ambitny książę Orleanu postarał się o to, że nie uznano niemowlęcego króla i że berło oddano w ręce jego, choć winien był być tylko regentem. Francja straciła na tem wiele, mogła była bowiem wychować młodego króla w zasadach konstytucyjnych i połączyć wolność z tą stałością, którą daje tradycja. Ambicja Ludwika Filipa sprowadziła na Francję mnogie wstrząśnienia i rewolucje, a nie wiele przydała się książętom Orleańskim, którzy musieli za Napoleona III. dzielić wygnanie Burbonów. Wobec tego, że było trzech pretendentów do korony francuskiej, musiała konserwatywna Izba po upadku Napoleona III. być zwołana do Bordeaux, a potem do Wersalu i ogłosić tymczasową Rzeczpospolitę.

Było to po klęskach wojny pruskiej i komuny. Znaczna część owczesnych mężów stanu pragnęła powrotu konstytucyjnej monarchji, a książęta Orleańscy widząc, że rozdwojenie rodziny królewskiej wychodzi na wyłączną korzyść jej wrogów, pojechali do Frohsdorfu i uznali hr. Chamborda głową rodu i prawowitym królem; Izba wreszcie ofiarowała Henrykowi w roku 1873 francuską koronę.

Dotąd był hr. Chambord wygnańcem bez własnej winy; teraz gdy go powołano na tron przodków, odwrócił się dobrowolnie od nowożytnej Francji. Nie chciał przyjąć trójkolorowej chorągwi by być prawowitym królem rewolucji, i z tego powodu musiano się we Francji obchodzić dalej bez króla. Jeszcze przez cztery lata, aż do ustąpienia Mac Mahona z prezydentury, potrzebował hr. Chambord tylko trochę odwagi i determinacji, by osiąść na tronie francuskim; nie ruszył się jednak z wygnania i najmniejszego nie podjął się trudu — nigdy nie chciał się liczyć z tem, co dokonały dzieje. Czekał na jakiś cud niebieski, na jakieś zdarzenia, których sam sobie nie umiał dobrze wyobrazić, a które go miały naraz wynieść na tron przodków; wmawiał sobie, że jest potrzebnym dla Boga, dla Francji i dla Europy; więc ufając w Opatrzność, trwał w zupełnej bezczynności i krytykował tylko zgryźliwie wszystko, co się działo we Francji. Tymczasem Rzeczpospolita się utrwaliła; bezczynność Henryka krępowała zarazem książąt Orleańskich, a po śmierci syna Napoleona III. nie było nawet pretendenta z domu Bonapartów. Konserwatyści francuscy usunęli się od spraw publicznych i Rzeczpospolita dostała się w ręce republikanów. Odtąd Francja jest na zewnątrz zupełnie izolowaną; nie może znaleźć przymierza i usuwa się z tej przyczyny od spraw europejskich, a choć Rzeczpospolita [illegible] przeważa dziś u Francuzów poczucie niezadowolenia z powodu postępowania Anglji w Egipcie. Wszędzie krzyżują się interesa angielskie z francuskiemi, i dawna nieprzyjaźń między Anglją i Francją wzrasta też bezustannie. Równocześnie i na wewnątrz nie wszystko się wiedzie we Francji. Żaden rząd nie może się ostać długo wobec Izby, i rozpoczęto najniepotrzebniejszą wojnę z kościołem.

Rzeczpospolita omal nie upadła przeszłej zimy, i tylko dlatego się utrzymała, że nie miała żadnego niebezpiecznego przeciwnika.

Wczoraj umarł prawowity pretendent bezdzietnie. Następcą jego dla ogromnej większości monarchistów będzie prawdopodobnie Ludwik Filip książę Orleanu, zwany zwykle hrabią Paryża, który prócz tego ma od dawna wielce możne stronnictwo Orleanistów. Burboni z linji hiszpańskiej są wprawdzie bliższymi krewnymi zmarłego hrabiego Chambord, ale przodek ich Filip V. król hiszpański, zrzekł się prawa do korony francuskiej; zresztą książęta ci są tak zupełnie obcymi dla Francji, że może stanąć przy nich chyba tylko jakaś ekscentryczna frakcja. Hrabia Paryża będzie więc od dzisiaj na prawdę niebezpiecznym pretendentem do tronu francuskiego.

Jest to człowiek wykształcony, liberalny, znający dobrze Francję i prawdopodobnie nie będzie wyczekiwał niemożliwych wypadków, ale skorzysta z każdej sposobności, aby przyjść do korony. To też udanym jest tylko spokój dzienników republikańskich wobec śmierci ostatniego Burbona starszej linji. Jeśli hrabia Paryża nie popełni wielkich błędów, a republikanie nie skupią się wobec grożącego Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa, to osiądzie za lat kilka na tronie francuskim, a wtedy bodaj czy Rosja nie znajdzie we Francji sprzymierzeńca i nie stanie się znowu niebezpieczną dla Europy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 22. sierpnia. Z powodu znanych napaści na Polaków berlińskiej *Nat. Ztg.* jakoby przygotowujących rewolucję w Europie zawichrzeń, petersburskie *Nowoje Wremia*, udając, że wierzą narzekaniom berlińskiej koleżanki, tak się pomiędzy inemi wyraża: „Od chwili, kiedy rządy angielski i francuski ochłodły dla Polaków, kwestja polska utraciła zupełnie znaczenie w międzynarodowej polityce, a to tem bardziej, że oddawna już nie dało się nigdzie spostrzegać ani szczerego, ani głębokiego współczucia dla Polaków, gdyż i zachodnie mocarstwa nawet, używały sprawy polskiej jedynie jako środka podburzającego opinię publiczną przeciw Rosji. Jeżeli zaś kwestja polska stała się znowu przedmiotem układów pomiędzy rządami europejskiemi, mamy to tylko do zawdzięczenia Austrji. Że między Berlinem a Wiedniem toczone były w ostatnich czasach jakieś porozumienia w tym kierunku, to nie ulega najmniejszej kwestji; treść ich, rozumie się, ogółowi nie może być wiadomą; z ustawicznych wszakże skarg prasy berlińskiej na nadzwyczajne poparcie, jakiego Austrja udziela Polakom, wolno się domyślać, że rząd niemiecki ma słuszne powody być niezadowolonym z wysokiego nastroju ducha w austrjacko-polskich sferach. Dotkniętemu galicyjskich Polaków zarzuca się, że wpływa na Polaków pruskich — inde irae.

Nie tylko bowiem w Poznaniu i na Szląsku przychodzi się spotykać z nieprzyjaznem usposobieniem polskich Kół względem rządu niemieckiego; widocznem ono jest i w parlamencie, gdzie frakcja polska staje się coraz bardziej wymagającą, i tak samo na gruncie polityki kościelnej, z tego właśnie powodu, że kurja rzymska w stosunkach swoich z gabinetem berlińskim kieruje się wyłącznie wskazówkami byłego arcybiskupa poznańskiego, polskiego hrabiego, kardynała Ledóchowskiego.“

Wszędzie tedy nieprzyjaciele nasi widzą „polską intrygę“, wichrzącą po gabinetach europejskich i nie mogą darować Austrji, że nam daje trochę swobody i nie postawiła sobie za zadanie zgnębić języka narodowego polskiego, ścisnąć kleszczami wszechwładztwa swojego naszej kultury i narodowości. Niechaj nieprzyjaciele nasi wynajdują jakie chcą nazwy na żywotność świętej i sprawiedliwej sprawy naszej, niech ją nazywają „intrygą“, „rewolucją“, „ultramontanizmem“ „klerykalizmem“ i t. p., zawsze ona jednak będzie i nie przestanie się wygładzić ze świata, ani brutalnemi środkami przemocy, ani przebiegłemi sztuczkami dyplomacji.

Komisja w ministerstwie komunikacji, rozstrząsająca projekt ustawy dla dróg żelaznych, opracowany przez komisję hr. Baranowa, wydała opinję, iż wprowadzenie ogólnej dla wszystkich kolei ustawy, jest w tej chwili niemożliwe. Komisja [illegible] rady kolejowej, motywując swoje zdanie tem, iż podobna rada jeszcze bardziej rozluźniłaby i tak słaby dziś wpływ rządu na przedsiębiorstwa dróg żelaznych.

Z Rostowa nad Donem piszą do *Nowosti*, że w mieście tem uporczywie krążą pogłoski o mających nastąpić rozruchach przeciw Żydom. Dnia 12. bm. już się były zeszły, ale wkrótce stłumiono rozruch. O godzinie 2. z południa kupiec miejscowy Brajłowski (żyd), spostrzegłszy, że 10-letniego syna jego uderzył pastuch, wnet podbiegł doń i mocno go [illegible]. Krzyknięto zaraz, że izraelita zabił Rosjanina. Zgromadziły się wtedy tłumy robotników i zrobiły [illegible] Brajłowskiego; szynk, w którym ten chciał się ukryć, zburzono i szynkarza też zbito. Nadeszło wojsko, uzbrojone w karabiny i nahaje, i wespół z policją dopiero to przerwało. Tego dnia [illegible] się w dzielnicy Nagórnej. Ledwie się rozpoczęło było zajście, wieść o niem w chwili niemal obiegła całe miasto, i jakby na skinienie [illegible]. Aresztowano kilka osób. Powiadają, że przywódcami byli: ormian Malejew i niejaki Aristarch.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Rajmund Mitter, major pułku piechoty nr. 89, otrzymał szlachectwo. — Nadn. prof. czerniowieckiego uniwersytetu p. Franciszek Jurasek, mianowany nadz. profesorem [illegible] p. Henryk Lagler [illegible] do Wiednia na posadę [illegible]. — P. Weloński przyjechał do Krakowa [illegible]. — Adwokat Spasowicz przybył z Petersburga do Krakowa. — W Białej Cerkwi zakończył życie po długiej i ciężkiej chorobie Antoni Stanisławski, znany tłumacz Dantego, zasłużony pedagog i zarazem profesor kazańskiego uniwersytetu. Stanisławski urodził się w roku 1817 na Ukrainie południowej, w okolicach Zwinogródki. Nauki uniwersyteckie rozpoczął w Kijowie, a skończył w Kazaniu. Następnie obrawszy zawód profesora, a za przedmiot wykładów prawo, [illegible]. Od roku 1857 był profesorem zwyczajnym, a następnie i rektorem tamtejszego uniwersytetu. Wreszcie po wysłużeniu emerytury pospieszył do Warszawy i tutaj stale przed kilkoma laty zamieszkał. Pomimo lat kilkudziesięciu spędzonych zdala od ziemi rodzinnej, każdego odrazu uderzała w Stanisławskim niepokalana poprawność polszczyzny i szczera polska wymowa. Pochodziło to ztąd, iż dom jego w Charkowie był ogniskiem życia polskiego w tem mieście, a gospodarz tego domu, wykładający po rosyjsku, zmuszony na salonach posługiwać się francuszczyzną, zawsze myślał tylko po polsku... Cześć jego pamięci! — Podpułkownik **B o g u s ł a w s k i**, znany pisarz wojskowy pruski i dotychczasowy komendant 1. bataljonu 6. pułku armji niemieckiej, stacjonowanego w Poznaniu, mianowanym został dowódzcą dziewiątego pułku kołobrzegskiego.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele **k a t e d r a l n y m** celebrować będzie sumę o godz. 10. ks. kanonik Szeligowski, a kazanie powie ks. Podolski. — W kościele OO. **D o m i n i k a n ó w** sumę o godzinie 10½ odprawi ks. Jakób Patlewicz, a kazanie mieć będzie ks. Wincenty Podlewski. — W kościele OO. **K a r m e l i t ó w** sumę o godzinie 10. celebrować będzie ks. Alfons Gercuszkiewicz. — W kościele OO. **B e r n a r d y n ó w** sumę będzie mieć ks. Symforjan Gdowski, a kazanie powie ks. Hipolit Smiałowski.

Jubileusz Sobieskiego. Podajemy w całości nadesłany nam program uroczystości 200-letniej rocznicy zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem, w Krakowie dnia 11., 12. i 13. września br. odbyć się mających, ułożony w moc uchwały rady m. Krakowa z 22. stycznia br. Program ten opiewa:

I. Dnia 11. września 1883: a) o godz. 9 przed południem za spokój duszy śp. króla Jana III i poległych pod Wiedniem bohaterów odbędzie się msza św. w kościele katedralnym na Wawelu. Po ukończonej mszy św. delegacje wszystkich stanów złożą w grobowcach królewskich wieńce na sarkofagu króla Jana III.

b) O godz. 11 przed południem w sali górnej Sukiennic otwarcie przez prezydenta miasta Muzeum narodowego sztuki w Krakowie, poświęcenie Muzeum przez ks. biskupa krakowskiego, poczem dyrektor muzeum prof. Wład. Łuszczkiewicz wykaże dotychczasowe starania około założenia Muzeum narodowego.

c) Otwarcie przez marszałka krajowego wystawy nabytków z czasów Jana III, poczem przemówi prof. dr Zoll, zastępca przewodniczącego sekcji wystawy.

d) O godz. 2 po południu powitanie deputacyj ludowych przez włościan krakowskich na błoniach, a następnie uroczystość ludowa w ogrodzie Strzeleckim.

e) O godz. 7 uroczyste przedstawienie w teatrze krakowskim obrazu historycznego Wład. L. Anczyca „Jan III pod Wiedniem“, nagrodzonego na konkursie.

II. Dnia 12. września 1883: a) o godz. 8 z rana uroczysta procesja z kościoła Nawidzenia N. Marji Panny (ks. Karmelitów) na Piasku, przez ulicę Karmelicką, Szewską, Rynek koło Baranów, ulicę Grodzką na Wawel, w której wezmą udział wszystkie stany, korporacje, stowarzyszenia, delegacje miejscowe i namiejscowe, w porządku później ogłosić się mającym. Po przybyciu procesji do kościoła katedralnego, tamże odprawionem zostanie dziękczynne nabożeństwo za zwycięstwo oręża polskiego przy odsieczy Wiednia (12. września 1683). Podczas sumy kazać będzie ks. dr Józef Pelczar, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego k. k. k. W razie niepogody procesji nie będzie, a naproszeni zechcą się zebrać w kościele katedralnym na nabożeństwo o godz. 10. Wstęp do kościoła dozwolony tylko za okazaniem karty legitymacyjnej.

b) O godz. 4 po południu wobec zaproszonych gości i delegacyj przed kościołem N. Marji Panny w Rynku odsłonięcie pomnika dłuta Piusa Welońskiego, na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej, kosztem m. Krakowa na zewnętrznej stronie kaplicy Bonarów umieszczonego. Uroczystość rozpocznie się odśpiewaniem 72go psalmu Jana Kochanowskiego na chór mięszany i orkiestrę. Po przemowie prezydenta miasta i jednego z włościan, kantata Wład. Żeleńskiego na chór męzki z orkiestrą dętą (słowa Wł. L. Anczyca). Zaproszeni goście zechcą się zebrać na estradach o god. wpół do 4.

c) Ze zmierzchem powszechne oświetlenie miasta.

III. Dnia 13. września 1883 o godz. 3 po południu w Ogrodzie Strzeleckim odsłonięcie pomnika króla Jana III, dłuta prof. Walerego Gadomskiego, staraniem i kosztem krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego tamże wzniesionego, następnie koncert, a wieczorem oświetlenie ogrodu.

W ciągu uroczystości rozdaną będzie między młodzież szkolną, oraz lud nwidzający grób Jana III książeczka pamiątkowa, wydana nakładem rady miasta Krakowa p. t. „Wspomnienie o Janie III Sobieskim, królu polskim.“

Karty wstępu na uroczystości pod II. i III. wymienione, na zgłoszeniem i okazaniem zaproszenia od 9. września od godz. 9—12 przed południem i od 4—6 po południu wydawane będą w biurze prezydenta miasta.

Pomieszczeniem gości przybyłych, zajmie się oddzielna komisja kwaterunkowa pod przewodnictwem radnego p. Jana Gwiazdomorskiego, do którego strony interesowane zgłaszać się zechcą (ulica Sienna l. 5 II piętro). Przy zamawianiu mieszkań upraszа się o przesłanie odpowiedniego zadatku.

Program uroczystości ludowej w czasie jubileuszu, ułożony ostatecznie przez komisję dziesięciu i przyjęty przez komitet miejski, jest następujący:

I. O godzinie 1ej w południe d. 11. zbiorą się w rądlu bramy Florjańskiej delegaci ludu wiejskiego ze wszystkich powiatów Galicji, którzy przybędą na tę uroczystość, i wyruszą o godz. 2ej w uroczystym pochodzie przez bramę Florjańską, ulicę Florjańską, Rynek i ul. Grodzką na Wawel, gdzie złożą od każdego powiatu po wieńcu na trumnie Sobieskiego i będą oglądali pamiątki Wawelu. O godzinie wpół do 3ej wyruszą delegaci z Wawelu na Błonia, gdzie ich powita przemową prezydent miasta, otoczony reprezentantami Rady miejskiej.

II O godzinie 2ej po południu zbiorą się na placu Matejki włościanie powiatu krakowskiego, do uroczystości naproszeni, i o godz. 3ej wyruszą w uroczystym pochodzie przez ulicę Florjańską, Rynek, ul. Szewską i Wolską na błonia. Tu do oczekujących na ten drugi pochód delegatów włościańskich przemówi jeden z włościan powiatu krakowskiego, a po odpowiedzi przez jednego z delegatów, włościanie pow. krakowskiego wręczą delegatom odpowiednie dary. Nastąpi potem rozdawanie medali pamiątkowych, broszur i odpowiednie przemówienie.

O godzinie 5ej wieczorem powrót wspólny przez ulicę Wolską, Straszewskiego, Widok, Lubicz do ogrodu Strzeleckiego. Tutaj nastąpi na miejscu przed pomnikiem Sobieskiego położenie kamienia pamiątkowego, zawierającego napis: „że lud wiejski z całego kraju przybył do Krakowa na uczczenie jubileuszu Sobieskiego.“ Równocześnie wygłoszoną będzie mowa, zawierająca popularne przedstawienie dziejów odsieczy wiedeńskiej. Na zakończenie przyjęcie włościan, biorących udział w pochodach, obraz z żywych osób, ognie sztuczne i przeźrocza.

Korespondent, który nam program nadesłał, dodaje ze swojej strony:

Przygotowania do uroczystości postępują dość szybko, szczególnie księża Karmelici zadają sobie dużo pracy, aby kościół odrestaurować i zrobić zupełnie bezpiecznym w czasie uroczystości. To samo odnosi się i do klasztoru samego, w którym tak wielka liczba obcych będzie pomieszczoną. Części gastronomicznej podjął się p. Musnyński, ceniony restaurator hotelu Saskiego, który jako wygnaniec wyuczył się od Niemców, Francuzów i Anglików sztuki kucharskiej.

Dziś (dnia 24. bm.) została zamkniętą ulica Szewska, gdyż rozpoczęto budowę bramy tryumfalnej. Przybył dziś również i p. Weloński, artysta rzeźbiarz, którego płaskorzeźba będzie osadzoną w frontonie kościoła Panny Marji, w miejscu doskonale obmyślanem przez p. Walerego Rzewuskiego. Płaskorzeźba brązowa sama oddaną została przed 10 dniami w Rzymie na kolej i już za 2 do 3 dni do Krakowa zdąży. We wszystkich sklepach widzić można przedmioty, dotyczące jubileuszów Sobieskiego, Matejki, tudzież zjazdu artystów i literatów. Szczególnie liczne nadchodzą zamówienia od miast i Rad powiatowych na medale pamiątkowe przez dom bankowy p. Kurzatowskiego wystawione. Widocznie i nieba sprzyjają, gdyż widmo cholery nie przekroczyło jeszcze wybrzeży afrykańskich, a dysenterja prawie zupełnie ustała, tak iż od dwoch tygodni jest najkorzystniejszy stan sanitarny w mieście. Przyszłe posiedzenie Rady miasta zbiera się we czwartek, aby już raz uchwalić dodatkowe kredyta, niemogące się pomieścić w kwocie dotychczas przeznaczonej 15000 złr. Kredyta te wynosić będą, jak już dziś obliczyć można, co najmniej drugich 15000 złr. Wkrótce zorganizowaną będzie straż obywatelska dla utrzymania porządku, w czasie zjazdu — życzeniem jest bowiem mieszkańców, aby policja zupełnie została na uboczu. Komisja kwaterunkowa już funkcjonuje pod przewodnictwem radcy Gwiazdomorskiego, tudzież p. Ignacego Żółtowskiego.

Z Żurawna otrzymaliśmy następującą korespondencję: Do rzędu miejsc najbardziej pamiętnych zwycięztwami Jana III. nad Turkiem bezsprzecznie należy miasteczko Żurawno, gdzie 29. września 1676, po świetnem zwycięztwie, Jan III. podpisał zaszczytny dla Rzeczypospolitej polskiej traktat. Dla uczczenia pamięci wielkiego wodza miasteczko nasze urządza, wedle swych skromnych sił, uroczysty obchód rocznicy. Zawiązany w tym celu komitet wygotował już następujący program tej uroczystości:

Wieczorem dnia 11. września capstrzyk, pochód z lampionami po mieście ulicami wskazanemi i iluminacja.

Dnia 12. września: 1. Nabożeństwo rz. kat. o godzinie 8. rano. Na pół godziny przedtem dzwony dadzą znak, a równocześnie strzały z moździerzy oznajmią początek nabożeństwa. 2. Następnie nabożeństwo grecko unickie z kazaniem. 3. Poświęcenie sztandaru pamiątkowego i odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy odgłosie strzałów moździerzowych i mowa okolicznościowa. 4. Nabożeństwo w synagodze miejscowej. 5. Odczyt o Janie III., a głównie o odsieczy Wiednia. 6. Po skończonym odczycie pochód na miejsce pamiątkowe, 7. Festyn ludowy na miejscu pamiątkowem, w czasie którego rozdanie rycin, broszur i medalów pamiątkowych — przytem różne zabawy. Na zakończenie festynu oświetlenie gór Berhucyńskich i ognie sztuczne. 8. Powrót z festynu z pochodniami i muzyką. 9. Oświetlenie transparentów w mieście. Na zakończenie zabawa.

W szkole męskiej im. Elżbiety rozpoczynają się zapisy uczniów z dniem 28. sierpnia.

Zapisy uczennic do szkoły wydziałowej 8-klasowej żeńskiej PP. Benedyktynek orm. rozpoczną się od 29. bm. w kancelarji dyrekcji szkolnej.

Od komitetu zjazdu literatów i artystów w Krakowie otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W *Dzienniku Polskim* z dnia 21. bm znajduje się artykuł wymierzony przeciw „komitetowi gospodarczemu zjazdu artystów i literatów“ za umieszczenie w programie balu na dochód wdów i sierot po literatach i artystach, w skutek czego komitet zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ odstąpił od zamiaru wydania w tymże czasie balu na powiększenie zbieranego przez siebie funduszu.

Nie wdając się w ocenę sposobu, w jaki redakcja Dziennika zarzut swój wypowiedziała, pozostawiając całkiem na boku polemikę i obronę, której z czystem sumieniem w przekonaniu o słuszności naszej sprawy zrzekamy się, musimy jednak wyjaśnić faktyczny stan sprawy, aby ogół wiedział, jak było, nie zaś jak pewne sfery rzecz przedstawić usiłują.

Koło literacko-artystyczne krakowskie postanowiło urządzić zjazd literatów i artystów polskich po uroczystościach jubileuszowych „Sobieskiego i Matejki.“ Jubileusz Sobieskiego odbędzie się d. 11. i 12., jubileusz Matejki d. 13., zjazd 14. i 15 września.

Układając program zjazdu, komitet naznaczył na 15. września bal na dochód funduszu wdów i sierot po pracownikach na polu literatury i sztuki. W dniu tym będą się znajdować w Krakowie nie ci, co przybyli na obchody jubileuszowe, lecz ci, co zechcą brać udział w zjeździe.

Komitet ogłosił w pismach swą uchwałę, wybrał komisję balową i polecił jej rozpocząć czynności. Było to w końcu lipca.

Kiedy już komisja balowa była w całym toku swej działalności, kiedy zamówiła salę i poczyniła przedwstępne wydatki, dowiedziała się prywatnie około 10. sierpnia, iż podkomitet wydelegowany przez komitet zakupna obrazu Matejki dla urządzenia przedstawień i zabaw na powiększenie funduszu zakupna, nosi się z myślą wydania w tymże czasie balu. W skutek tego komitet gospodarczy zjazdu uchwalił wysłać delegację do komitetu zakupna obrazu Matejki, dla porozumienia się co do terminów balów, aby takowe wzajemnie sobie nie przeszkadzały. Stało się to we dwa tygodnie po ogłoszeniu w pismach o balu zjazdu, kiedy jeszcze komitet zakupna obrazu Matejki nie podał do wiadomości publicznej swojego zamiaru.

Delegat komitetu gosp. zjazdu udał się na posiedzenie komitetu zakupna obrazu Matejki. Komitet ten obradujący pod przewodnictwem hr. Artura Potockiego, nie tylko okazał się przychylnym, co do porozumienia się w sprawie terminu, ale zważywszy, że sam nie potrzebuje się krępować terminem, a bal zjazdu artystów i literatów musi, rzecz prosta, odbyć się w czasie tego zjazdu, zważywszy nadto, że dochód z niego idzie na cel filantropijny, a więc publiczny, bo filantropja zawsze była, jest i będzie sprawą publiczną, a nie prywatną, uchwalił odłożyć projekt balu na czas późniejszy, a w dniu jubileuszu Matejki urządzić przedstawienie teatralne, o czem zawiadomił komitet zjazdu. Ten ostatni wyrazil stosowne podziękowanie, i oświadczył się z chęcią udzielenia wszelkiej pomocy w mającym się później urządzić balu na dochód zakupna obrazu Matejki.

Taki był przebieg tej sprawy, wynik ogłosiły wszystkie pisma, bez żadnych komentarzy. Dla czego dopiero w 8 dni później rzecz tak całkiem prosta i naturalna stała się „gorszącą“, dla czego w jednym i tym samym dniu starano się i w innych pismach krajowych o umieszczenie podobnej treści artykułów; nad tym ciekawym zbiegiem dat zastanawiać się nie będziemy, chcąc uniknąć, jak to już wyżej powiedzieliśmy, wszelkiej polemiki.

Festyn strażacki, który się miał odbyć dnia 1. lipca, odbędzie się dnia 2. września na Wysokim Zamku. Bliższe szczegóły ogłoszone będą później.

Tomasz Winnicki. W przyszły poniedziałek odbędzie się o 11. godzinie w kościele w Jasieniu żałobne nabożeństwo na duszę śp. Tomasza Winnickiego, a następnie uroczyste poświęcenie pomnika, wzniesionego zbiorowym groszem rodaków. Zawiadamiając o tem wszystkich znajomych, przyjaciół, oraz towarzyszy broni i pracy zmarłego, komitet pomnikowy zaprasza ich do udziału w pomienionej żałobnej uroczystości.

Pielgrzymka ludowa. Ks. Stojałowski urządza na uroczystość koronacji obrazu M. Boskiej na Piasku w Krakowie pielgrzymkę włościan ze wszystkich okolic kraju. Uroczystość ta trwać będzie od 2. do 7. września. Dotychczas zgłosiło się 5403 uczestników pielgrzymki.

Pociągi spacerowe pomiędzy Krakowem a Lwowem będą zaprowadzone podczas uroczystości koronacji Matki Boskiej w kościele oo. Karmelitów na Piasku, tudzież podczas uroczystości jubileuszowych. Bliższe szczegóły podamy później; dziś nadmieniamy tylko, że jest projekt, aby w dniach 10., 11. i 12. września odchodziło ze Lwowa prócz zwykłych, codziennie pięć pociągów spacerowych.

Do Wieliczki podczas 3-dniowego trwania tam wystawy rolniczo-przemysłowej, 25, 26. i 27. bm., odchodzić będzie codziennie z Krakowa pociąg spacerowy o godz 8ej m. 55 rano, który wychodzi napowrót z Wieliczki do Krakowa o godz. 9ej m. 5 wieczorem, staje zaś w Krakowie o godz. 9ej m. 45. Osoby, które wezmą bilety (tam i napowrót) na ten pociąg, będą też mogły, jeżeli zechcą, korzystać ze zwykłych pociągów kursujących między Krakowem a Wieliczką (odjazd o godz. 11ej m. 5 rano, przyjazd do Wieliczki o godz. 11ej m. 44 rano — powrót o godz. 7ej m. 30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 8ej m. 7 wieczorem).

„Przegląd Lwowski“. Wiadomość nasza o przejściu własności na inne osoby, była przedwczesną. Pismo to będzie i nadal redagowane przez ks Edwarda Podolskiego.

Przy szkole weterynaryjnej i kucia koni we Lwowie, od roku szkolnego 1883—4 począwszy, systemizowaną została druga posada adjunkta w IX. klasie rangi, z pensją 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 300 zł.

Mianowanie. Ministerstwo handlu zamianowało oficjała pocztowego Mikołaja Hotinczana we Lwowie kancelistą w lwowskiej dyrekcji poczt.

Transparenta i herby. W czasie pobytu cesarza w kraju naszym zaleciliśmy do wykonania podobnych robót p. L. Zuckermanna, kaligrafa i rysownika. Dziś, w chwili uroczystości jubileuszowych, ponawiamy tę rekomendację, na którą p. Zuckermann, doskonały robotnik, w zupełności zasługuje. Jest on ojcem biednej rodziny i potrzebuje pracy. Mieszka we Lwowie przy ulicy Kościuszki l. 4.

Kolonja wakacyjna powróci do Lwowa z następującą marszrutą: we wtorek dnia 28. b. m. rano o 7. godzinie wyjazd z Żabiego; krótki przestanek w Jasienowie Górnym i przekąska; około 2. godziny obiad w Kossowie w lokalu tamtejszego Towarzystwa kasynowego; podwieczorek w Pistyniu u p. majora Zaufala; około godziny 7. przyjazd do Kołomyi. — Reprezentacja miasta Kołomyi urządza swoim kosztem dla kolonji kolację, nocleg i nazajutrz śniadanie i odwozi furgonami miejskimi chłopaków na dworzec kolejowy. — Wyjazd koleją z Kołomyi we środę dnia 29. b. m. rano o godzinie 7. — obiad w Stanisławowie o godzinie 9½ staraniem klubu urzędników kolejowych stanisławowskich; w Bukaczowcach ewentualna przekąska; przybycie do Lwowa przed godziną 4. po południu. — Z dworca pojadą koloniści tramwajem na plac Cłowy, gdzie ich rodzice z rąk kierownika kolonji odbiorą. — Następnego dnia, t. j. 30. b. m. o godzinie 4. popołudniu zgromadzają się wszyscy chłopcy w Sali gimnastycznej „Sokół“ dla zrobienia drugiej próby siły w ogólności na siłomierzu, tudzież tak zwanej siły gimnastycznej. Cyfry uzyskane przy tej drugiej próbie, w porównaniu z cyframi pierwotnej próby przed wyjazdem kolonji, dadzą najdokładniejszy, bo na cyfrach oparty dowód, o ile dziatwa przez trzytygodniowy pobyt w kolonji wakacyjnej wzmocniła nadwątlone swe siły. — Wzrost sił jest już tutaj widoczny, albowiem chłopaki, którzy nie byli z początku w stanie dźwignąć się do połowy „tyczki“, dziś z łatwością wspinają się po cztery razy na sam szczyt tyczki; cyfrowo jednakże przybytek siły nie da się tutaj oznaczyć dla braku odpowiednich przyrządów. Spodziewamy się, że rodzice i krewni pospieszą we środę na dworzec kolejowy, aby powitać powracającą z kolonji wakacyjnej dziatwę i ucieszyć się zdrowiem i czerstwem jej wyglądaniem.

Z Izby sądowej. Onegdaj odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciw doktorowi Sas-Dubanowiczowi, oskarżonemu przez adwokata doktora Hryszkiewicza o obrazę czci. Dr. Dubanowicz ma do mecenasa pretensje natury prywatnej, z któremi występował nawet na zgromadzeniach przedwyborczych. Sędzia p. Adamiak uznał go winnym przekroczenia z §. 487. i zasądził na karę 5-dniowego aresztu.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 24. sierpnia. Pan Jan Ptak zgubił włóczkowy woreczek z kwotą 5 złr. 50 ct. i 4 kartki loteryjne, z których jedna wygrywała ambo na ostatniem lwowskiem ciągnieniu. — Złożono w pol. oprawny rocznik czasopisma „Chata“. — Zbłąkanego czarnego łoszaka z białemi nogami oddano do komisarjatu dz. I., a zbłąkana suka legawa znajduje się u p. Wł. Strzyżowskiego, urzędnika przy administr. podatk.

W wyprawie na Jan Mayen w gronie 7 oficerów marynarki austrjackiej brał udział jako lekarz i przyrodnik dr **F i s c h e r** Ferdynand, o którym donoszą dzienniki, że pochodzi z Kołomyi.

Katastrofa w Kijowie. Zeszłej niedzieli odbywała się na brzegach Dniepru zwykła zabawa ludowa. O północy powstała gwałtowna burza, która wkrótce urosła w straszliwy orkan. Około 70 osób znajdowało się w onej chwili na 4 łodziach, które też wkrótce wywróciły się ku przerażeniu publiczności na brzegu zgromadzonej. Kto umiał pływać, ten uratował życie; innych pochłonęła fala Dnieprowa. Ile ich było, tego jeszcze nie sprawdzono.

Rywalizacja. Kapitan Scott, jeden z pionierów Kalifornji, opowiada: W r. 1849 był on właścicielem hotelu „Isthmus House“ i miał kucharza Francuza, którego omlety wielką zrobiły reputację jego zakładowi. W epoce tej jaja trudne były bardzo do na-

łycia i omlet sprzedawał się po 5 do 8 dolarów. Odpowiednio do pory roku. Pomimo tej ceny, cokolwiek wygórowanej, taką zyskał sobie sławę „Isthmus House" w tej specjalności, że kto żył przychodził na omlety, i od rana do nocy kucharz Francuz w pierwszym kapeluszu fabrykował te potrawę, śpiewając na cały głos „Marsyljankę". Dolary i piasek złoty sypały się do kasy p. Scotta. Pomyślność ta niesłychana wzbudziła zazdrość w p. Moreno, właścicielu rywalizującego hotelu „California", którego kucharz był baronem niemieckim. P. Moreno kazał wydrukować i rozrzucić po mieście cyrkularz, w którym zapowiada, że jego kucharz nie tylko należy do wysokiej szlachty niemieckiej, lecz jest mistrzem w robieniu omletów, i kto chce jeść prawdziwie doskonały omlet, niech się uda do hotelu „California". Przeczytawszy to ogłoszenie, kapitan Scott biegnie do swego rywala i proponuje mu zakład o 1000 dolarów, że omlety barona niemieckiego nie dorównają omletom robionym przez Frenchy. Zakład został przyjęty i „match" zorganizowany.

Konkurs miał miejsce pod wielkim namiotem, publiczność płaciła dolara za wejście. Wszyscy smakosze z okolicy zebrali się, a trzej gastronomowie, którzy byli niezaprzeczonym autorytetem w sprawach stołu, obrani zostali jednomyślnie sędziami. Dwaj kucharze przybyli, ubrani biało, zamiast fartucha, mając każdy na brzuchu sztandar swego kraju. Była to chwila uroczysta, kiedy rozpoczęli swoje dzieło pod oczami sędziów, oceniających ich produkcje w miarę jak z pieca wychodziły. Frenchy przewyższył sam siebie. Pod jego wprawną ręką omlety wyskakiwały jeden po drugim z pieca, przepyszne, pulchne, lekkie i świecące, jakby ze złota kalifornijskiego. Sędziowie jednogłośnie okrzyczeli go zwycięzcą, i ściśle obrachowawszy, wydali werdykt, że omlety kucharza francuskiego do omletów jego współzawodnika Niemca mają się jak 380 dolarów do 60.

Tegoż wieczora obaj mistrze patelni spotkali się na balu publicznym. Baron niemiecki nazwał Francuza podłym. Francuz przysłał sekundantów, którzy zdecydowali, że mają bić się na szable, używając tarczy. Spektakl był niezmiernie komiczny, obaj kuchmistrze przybyli na plac z wielkimi pałaszami w jednej ręce, a z ogromną patelnią w drugiej, która reprezentowała tarczę. Walka trwała 15 minut, patelnie wytrzymały wszystkie ciosy, gdy wtem została przerwana ukazaniem się sherifa, który aresztował walczących.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Pierwszy występ gościnny panny Marji Wisnowskiej powiódł się dziś nader świetnie zapełniły salę teatralną. Publiczność lwowska patrzała przed 3 laty na rozwój pięknego talentu artystki, która obecnie jest ozdobą sceny warszawskiej. Wystąpi panna Wisnowska w 1 aktowej fantazji „Tancerka," którą dla niej napisał p. K. Kaszewski na tle znakomitego dramatu P. Cossy „Neron," i wygłosi dowcipną humoreskę: „Ach panie!"

Obraz Matejki w Sukiennicach. Wczoraj o godzinie 10. otwartą została wystawa obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem". Choć tylko prowizorycznie i to bardzo niekorzystnie oświetlony w sali, obraz ten wywiera wrażenie ogromne kolorytem barwy, obraz według *Czasu* od pierwszego rzutu oka robi niesłychanie potężne i olśniewające wrażenie.

Wianek na cześć króla Jana III. Pod tym tytułem drukuje się w Paryżu zbiór poezyj p. Seweryny Duchińskiej, patrjotycznej poetki naszej. Zbiorek mieści w sobie oprócz wielkiej wartości utworów lirycznych, z których dwa tylko są przedrukami, tudzież przekłady canson włoskich „Vincenzio Filicaia", pieśni angielskiej Marji Skidemor i ludowej pieśni słowackiej.

Ulana. W tych dniach nakładem Colmann'a Lévy wyszła w przekładzie francuskim powieść J. I. Kraszewskiego „Ulana". Przekładu dokonał p. Władysław Mickiewicz, a dodawać nie potrzeba, że przekład to wzorowy, tłumacz bowiem językiem francuskim włada tak jak polskim i siły swe pod tym względem wypróbował dokładnie mistrzowskim przekładem rzeczy do tłumaczenia tak trudnych, jak poezje jego ojca, lub Rzewuskiego „Pamiątek Soplicy".

Wystawa dzieł sztuki urządzona staraniem tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, otwarta codzień od godziny 9. z rana do 7. wieczorem w Sali muzycznej (dawniej sejmowej) w gmachu teatralnym hr. Skarbka na I. piętrze, wchód od placu Gołuchowskich, brama druga. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. od osoby, a 10 ct. od dzieci w niedziele zaś i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej". Konkursa. Posada adjunkta budowniczego w X. randze przy namiestnictwie we Lwowie. Podania wnosić najdalej do 15. września b. r. do prezydjum namiestnictwa we Lwowie. — Posada notarjusza we Lwowie. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do Izby notarjalnej we Lwowie. — Posady dwóch pisarzy z pensją miesięczną 25 złr. przy sądzie powiatowym w Łańcucie. — Posady nauczycielskie [illegible]. W Złoczowie, w Ropicy ruskiej, w Rzepiennikach marciszewskim, w Rzepienniku suchym, w Szalowy i w Wołowcu. W powiecie grybowskim: Przy szkołach etatowych I klasowych z płacą roczną 300 złr. [illegible] W powiecie gorlickim: Przy szkołach etatowych I klasowych z płacą roczną 300 złr. W Małastowie, w Ropicy polskiej, w Rzepienniku biskupim. Przy szkołach filjalnych z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: W Czarnem, w Krywy, w Łosiu, w Męcinie wielkiej, w Nowicy, w Ropicy ruskiej, w Rzepienniku marciszewskim, w Rzepienniku suchym, w Szalowy i w Wołowcu. W powiecie grybowskim: Przy szkołach etatowych I klasowych z płacą roczną 300 złr. [illegible] Przy szkołach filjalnych z płacą roczną 250 złr. [illegible] Podania wnosić najpóźniej do końca września 1883 do rady szkolnej okręgowej w Gorlicach.

Upadłość. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza konkurs do majątku Józefa Korn, kupca towarów galanteryjnych w Kołomyi. Komisarz konkursowy radca sądu Hański.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 24. sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 9·— do 10·30, pszenica biała 9·20 do 11·—, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 7·— 7·80, jęczmień browarny 6·50 do —·—, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 6·— do 6·55, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do 8·50, koniczyna czerwona 8·20 do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—.

Lwów 24. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Cena za 100 kilogramów parytas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 10·— do 10·40, pszenica biała 9·40 do 9·90, pszenica żółta 9·30 do 9·65, żyto 6·60 do 7·80, jęczmień browarny 7·25 do 7·50, jęczmień pastewny 6·— do 6·50, owies 6·25 do 6·75, groch do gotowania —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, wyka —·— do —·—, bób —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, rzepak zimowy 14·75 do 15·50, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 10·25 do 10·60, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna 65·— do 70·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 35·15, warrant wrzesień —·—.

Waluta: marek 58·40, rubel złr. 1·18, napoleondor złr. 9·50.

Wiedeń 23 sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1442 sztuk nierogacizny, 3137 cieląt, 14454 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 37·— do 45·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 38·— do 52·—, wyjątkowe 56·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 18·— do 29·— za parę i złr. 36·— do 54·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 25 sierpnia.

Nowa Reforma dowiaduje się z Wiednia, że magistrat tamtejszy otrzymał pismo od namiestnictwa dolno-austrjackiego, dozwalające przywozić mięso wołowe z Brodów do Wiednia, z zastrzeżeniem się pewnych kautel, które w pierwotnem pozwoleniu namiestnictwa były zawarte, a co do których dyrekcja kolei Północnej czyniła trudności. W ten sposób kwestja otworzenia granicy galicyjskiej dla dowozu żywego bydła z Rosji będzie pewnie załatwiona, a zarazem spadnie z rządu odpowiedzialność za przypisywane mu przyczynianie się do ogromnego podrożenia mięsa w Wiedniu, które zresztą nie jest wynikiem mniejszych spędów bydła na targowicę tamtejszą, lecz sztucznem wyśrubowaniem cen przez handlarzy i rzeźników, korzystających z rażących niewłaściwości targowych, gdy bydła bowiem nie jest mniejszy, niż bywał dawniej, owszem bywa nieraz obfity.

Rozporządzenie co do niewysełania deputacyj od pułków, które brały udział w obronie Wiednia na uroczystości jubileuszowe, miało nastąpić na wyraźny rozkaz cesarza. Burmistrz Uhl otrzymawszy o tem zawiadomienie od ministra wojny, pospieszył do hr. Bylandta, który mu wyjaśnił, że powodem zakazu będzie zapewne wzgląd na manewry wrześniowe i dodał później sarkastycznie, że miasto Wiedeń i tak nie urządza żadnych uroczystości. Zresztą przyznają to nawet dzienniki opozycyjne, że armia nie bierze udziału w uroczystościach dla tego tylko, że rada gminna je organizuje, a pośrednio potwierdzeniem tego jest i to, że cesarz w mowie do deputacji miasta Wiednia ani słowem nie wspomniał o uroczystościach jubileuszowych.

Koła rządowe ganią absolutnie postępowanie Włochów w sejmie Istryjskim, które z pewnością nie pozostanie bez skutków.

Z Budapesztu donoszą, że kilku tamtejszych obywateli zamierza zwołać zgromadzenie ludowe w sprawie kroackiej.

W Zagrzebiu panuje zupełny spokój i dalszego wojskowego rząd kazał ściągnąć patrole i oddziały wojskowe. Mimo to, jak donoszą telegramy do *Politik*, mają być jednak dwa pułki węgierskie do Zagrzebia przeniesione.

Z Poznania donoszą, że w okręgu wyborczym bydgosko-wyrzyskim przypada 5. wrześ. wybór posła do Sejmu pruskiego. Komitet polski stawia kandydaturę dra Romana Komierowskiego z Nieżychowa.

Ruś Aksakowa opowiada, że jeszcze w roku 1864 podczas pobytu króla pruskiego w Wiedniu, na uczcie Bismarck powiedział do jednego z dyplomatów, że Niemcy berlińscy nie uważają Wiednia za miasto niemieckie, aczkolwiek ono położone jest w prowincji niemieckiej, nie jest bowiem stolicą państwa niemieckiego, — i — wgóle uczyniłaby Austrja lepiej, gdyby się oparła na istotnej sile swojej, t. j. na najrozmaitszych narodowościach, składających monarchję, a nie opierała się hegemonji w Niemczech, którą Prusy zawsze będą kwestjonować.

Car polecił ministrom swoim, aby do listopada przedłożyli mu szczegółowe sprawozdanie co do czynności rządu w roku bieżącym i projekt czynności na rok przyszły.

Berlińskie dzienniki powtarzają artykuł *Nordd. Allg Ztg* bez komentarza, a jedna tylko *Germania* dodaje, że polityków rewanżu szukać należy tylko w obozie republikańskim. Zarzut ten nie jest prawdą. Dzienniki bonapartystowskie, a zwłaszcza *Figaro*, kokietujący z wszelkiemi zachciankami restauracyjnemi, nieraz gwałtownie występują przeciw Niemcom.

W Berlinie daje się z wielu stron słyszeć zdanie, że tak napaść *Nordd. Allg. Ztg.* na dziennikarstwo francuskie, jak również nagłe zwołanie rajchstagu w sprawie traktatu handlowego z Hiszpanją stoi w ścisłej łączności z polityką kanclerza, wciągnięcia także Hiszpanji do trójprzymierza. Sądzą tam mianowicie, że artykuł pisma dobrowolnie rządowego ułatwi może królowi Alfonsowi postanowienie wejścia w porozumienie z mocarstwami Europy środkowej, gdyż będzie on musiał sobie powiedzieć, iż przecież nawet radykały hiszpańscy nie wiele mieć będą ochoty do zawarcia sojuszu z Francją, najzupełniej izolowaną. Zwołanie zaś umyślne rajchstagu celem ratyfikacji traktatu z Hiszpanią, pochlebi ambicji nawet republikanów hiszpańskich, pragnących gorąco dla ojczyzny swojej rangi mocarstwa pierwszego rzędu.

Dzienniki francuskie zajmują się jeszcze ciągle artykułem *Nordd.. Allg Ztg* Organa partji monarchicznej przeczą, jakoby we Francji istniały nieprzyjazne manifestacje przeciw Niemcom, ale winę za artykuł organu Bismarka składają na republikanów. *Gaulois* opowiada, że ks. Hohenlohe przed 14 dniami skarżył się na nieprzyjazne występowanie dzienników francuskich przed Challemelem, który odparł, że sprawa ta nie należy do niego.

Grevyego *Paix* i Ribota *Parlement*, przeczą zarzutom *Nordd. Allg. Ztg.*, a *Siècle* powiada, że nie Francja, ale Niemcy zakłócają pokój zmuszając 1,600.000 Francuzów w Alzacji, aby byli Niemcami. Francja dla Alzacji będzie mieć zawsze sympatje, a ma ona dość dział i żołnierzy, aby za nic mieć podobne groźby.

Cesarzowej niemieckiej przedstawiono 12 oficerów tureckich, którzy wstąpili do armji niemieckiej. Na przyszłą wiosnę będą oni przydzieleni do szeregów, dwóch z nich wstąpi do sztabu jeneralnego, reszta do armji.

W Sofii ma być zwołane jeszcze w rb. wielkie sobranje celem uchwalenia budżetu na r. 1884.

Równocześnie ma być przeprowadzona zmiana konstytucji Tyrnowskiej, która położy koniec rządom jenerałów rosyjskich i umożliwi rząd konstytucyjny.

Pol. Corr. donosi z Cetynii:

Tutejsza legacja turecka złożyła wczoraj telegraficzne podziękowanie Porty rządowi czarnogórskiemu za przyjazne uczucia, wyrażone w proklamacji ks. Nikity.

Towarzysz Zorilli Cesare Minoz, aresztowany został w Walencji.

Z Barcelony piszą do *Temps*, że podróż króla do Niemiec nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Król po poświęceniu kolei północno-zachodniej przedsięweźmie przegląd załóg północnych i doliny Ebro we wrześniu, a potem będzie musiał zwołać kortezy. W tym czasie przyjdzie do skutku nowy gabinet, w którym Sagasta zatrzyma przewodnictwo, ale Camposa i kilku innych ministrów zastąpią członkowie dynastycznej lewicy.

Wiadomo już, że sułtan marokański wysłał swego sekretarza z propozycjami do Bu-Amemy, naczelnika powstańców algierskich, którzy ciągną na Fez. Otóż Bu-Amema, jak donoszą, zgodził się na powstrzymanie dalszego pochodu na Fez pod warunkiem, że sułtan odda mu za darmo potrzebne terytorjum do osiedlenia i rocznie płacić mu będzie w gotówce lub w broni 6000 talarów.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Tryest 25. sierpnia. Posłowie słoweńscy Sejmu istryjskiego, których wybór został unieważniony, podali Taaffemu protest przeciwko postępowaniu starostów, którzy fałszywe informacje przedłożyli Wydziałowi krajowemu.

Zagrzeb 25. sierpnia. Rozmaite pogłoski o rezultacie konferencyj utrzymują ludność w bezustannem wzburzeniu. Redakcje pism nagabywano burzliwie o wiadomości. *Agramer Ztg.* umieszcza następujący telegram z Wiednia: Rezultat konferencji jest uważany powszechnie za kompromis. Rząd węgierski stara się usilnie o to, aby uspokoić wzburzone uczucia narodowe Kroatów.

Paryż 25. sierpnia. Hr. Paryża wyjeżdża w niedzielę z synem na pogrzeb Chamborda. Zmarły uczynił go swym spadkobiercą. Stronnictwo Orleanów ma zamiar wnieść w parlamencie kompletną zmianę konstytucji.

Telegramy biura koresp.

Warszawa 25. sierpnia. Jenerał-gubernator Hurko wyjechał do Odesy, do chorego syna. Podróż jego do gubernij piotrkowskiej i kaliskiej odroczona na czas nieograniczony. Jenerał Krüdener objął tymczasowo komendę nad wojskiem.

Wiedeń 25. sierpnia. Król rumuński przybył tu o 7. i powitany został przez jenerała broni Bauera, feldm. porucznika Windischgraetza, jenerała Hildebrandta, tudzież posła austrjackiego Mayra, posła serbskiego i innych. Przed 7. przybył cesarz w mundurze marszałka z wstęgą orderu gwiazdy rumuńskiej w towarzystwie Mondla i przechodząc przed kompanią honorową wśród dźwięków hymnu austrjackiego przemówił kilka słów do Mayra. Kiedy król rumuński wysiadł z coupé, cesarz pospieszył ku niemu witając go serdecznie. Król był ubrany w mundur pułkownika austrjackiego i miał w. krzyż orderu św. Szczepana. Nastąpiło przedstawienie orszaku, poczem król odjechał z cesarzem w powozie do Burgu. Król serbski z orszakiem odjechał wieczorem do Gleichenbergu żegnany przez posła, i deputację kolonii serbskiej.

Praga 24. sierpnia. Król rumuński przybył tu o godz. 11½ i przyjęty został na dworcu przez namiestnika i innych dygnitarzy, tudzież kompanię honorową z chorągwią i muzyką, a po krótkiem zatrzymaniu się na dworcu odjechał do Wiednia.

Parenzo 24. sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wywarł marszałek niezadowolenie z powodu manifestacji przeciw słowiańskim posłom, przyczem wypowiedział nadzieję, że podobne wypadki więcej się nie powtórzą.

Londyn 25. sierpnia. Izba lordów przyjęła ustawę finansową i bill o dzierżawcach w redakcji Izby gmin. Jutro o godz. 2 po południu zamknięcie parlamentu. Z Afganistanu donoszą o powstaniu Gilzajów przeciw rządom emira.

Londyn 25. sierpnia. Reuter Office donosi z Tamatawe 7. sierpnia: Admirał Pierre pozwolił gronu konsularnemu rozpocząć czynności urzędowe od 28. lipca. Zresztą sytuacja nie zmieniona.

Paryż 25. sierpnia. *National* dowiaduje się, że nieobecni ministrowie przyspieszają swój powrót z powodu wiadomości z Tonkinu. *Français* mniema, że pogrzeb Chamborda odbędzie się dnia 1. września. Wszyscy Orleanie przybędą na pogrzeb. Dzienniki royalistyczne pojawiły się w żałobnych obwódkach. Wyrażają one ubolewanie z powodu śmierci Chamborda i zapowiadają na później omówienie skutków jego skonu. Dzienniki republikańskie konstatują, że śmiercią hrabiego znikła doktryna „prawa z bożej łaski. *Republique Française* powiada, że zgon Chamborda nie jest obecnie żadnym wypadkiem politycznym. *Journal de Debats* sądzi, że śmierć ta nie będzie mogła wstrząsnąć rządów republikańskich, organa monarchistów przeciwnie utrzymują, że jest zapewniona zgodność zupełna partji rojalistycznej. *Gaulois* mniema, że hrabia Paryża w liście własnoręcznym zawiadomi mocarstwa o śmierci Chamborda i oświadczy, iż przyjmuje na siebie prawa i obowiązki, jakie nań spadają.

Rady generalne w Wandei i w departamencie Loary zawiesiły posiedzenia na znak żałoby.

Aleksandrja 25. sierpnia. Niemiecka misja do badania cholery przybyła wczoraj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 24. sierpnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 295·— do 293·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 167·— do 170·—, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 — 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·45 do 98·45, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·80 do 99·80, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·25 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·55 do 5·66, Dukat cesarski 5·56 do 5·67, Napoleonder 9·44 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·74 do 9·84, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·15 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 25. sierpnia godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 292·80, Anglo Austr. 109·25, Akcje banku Union 113·—, Kolej Karola Ludwika 293·25, Południ. 149·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·50, Rubel papierowy 1·18. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 24. sierpnia godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 60·50, Węg. akcje kredyt. 294·—, Akcje anglo-austr. 109·25, Akcje banku Union 113·50, Akcje Karola Ludwika 294·25, Akcje kolei północnej 265·50, Akcje kolei południowej 151·—, Akcje kolei Alfödzkiej 169·25, Akcje Staatsbahn 316·10, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 168·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·25, Losy regulacji Cisy 110·50, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 88·25, Akcje banku związkowego 105·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 113·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 24. sierpnia godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·60, w srebrze 79·25, Renta w złocie 99·60, 5% austr. renta marcowa 93·40, Akcje banku wiedeńskiego 837·—, kredytowego 293·90, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleonder 9·50, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·40.

Paryż 3% Renta 79·45.

Telegramy zbożowe z dnia 24. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·58 do 10·60 do —·— złr., [illegible] (na sierpień-wrzesień) 16¼ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 196·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 50·90 m., olej rzepakowy 69·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·50 fr., olej rzepakowy 79·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 25. sierpnia: 13·75 do 13·25. Brema: 7·65 do —·—. Hamburg: 7·80, na sierpień 7·80, na wrzesień-październik 7·85. Antwerpja: na sierpień 19¼, Nowy-York: 7½, Filadelfja: 7¼.

Przyjechali do Lwowa dnia 25. sierpnia.

HOTEL ŻORZA. R. hr. Ronikier z Rosji, M. S. Załeski z Podola rosyjskiego, E. Rodnowski z Rosji, A. Szlubowski z Polski, J. Urbański z Dobrocina.

HOTEL LANGA. J. Kowalewski z Rohatyna, A. Mikulecki z Rosji, J. Popowski z Rosji, J. Wochmuth z Wiednia, A. Bringemann z Berlina.

HOTEL [illegible]. J. Wasl z Bochni, A. br. Zoo z Fortkowa, K. Bolto-Zwoliński z Odesy, G. Kamiński z Dolhołuk, F. Jaworski z Komarna, W. Herman z Żukowa.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Brykczyński z Pacykowa, K. Ochocki z Białobożnicy, M. Aywas z Czerniowiec, T. Teodorowicz z Kołomyi, J. Neuman z Bielska, Szelåga z Przemyśla.

HOTEL WARSZAWSKI. W. Szymański z Branicy, J. Sopotnicki Sołotwiny.

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 25. Sierpnia 1883 r.

Pierwszy występ panny MARJI WISNOWSKIEJ, artystki teatrów warszawskich.

TANCERKA

fantazja sceniczna w jednym akcie.

O S O B Y:

Lucius Domitius (Neron) . . . . . . P. Żelazowski.
Aktea . . . . Pni Nowakowska.
Ekloga, tancerka . . . . Pna Wisnowska.
Cluvius Rufus . . . . P. Zboiński.
Vinicius . . . . P. Żymirski.
Menecrates . . . . P. Ruszkowski.
Niewolnicy, niewolnice. — Rzecz dzieje się w Rzymie rok 66.. ery chrześcijańskiej.

Po raz czwarty:

JESIENIĄ

komedja w jednym akcie Leopolda Świderskiego.

O S O B Y:

Adam Łaski, obywatel ziemski . . . . . P. Woleński.
Marja, jego żona . . . . Pni Ćwiecińska.
Rolnicki, dziadek Marji . . . . P. Zboiński.
Eufrozyna, jej ciotka . . . . Pna Ciohocka.
Kleofas Kawalerski, urzędnik, przyjaciel Adama . . . . P. Zamojski.
Kasia, służąca Łaskich . . . . Pna Wisłobodzka.
Wicek służący . . . . P. Wysocki.
Rzecz dzieje się na wsi u Łaskich.

ACH PANIE!

humoreska sceniczna — wykona panna Wisnowska.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro w Niedzielę: GASKOŃCZYK, opera komiczna w 4. aktach Souppé'go.

CHOROBY
PŁCIOWE I SKÓRNE
leczy pod dyskrecją
Dr. ANTONI BERGER
także listownie.
Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.
Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.
Ordynuje od 3.—5. po poł.

Uwiadamiam

P. T. rodziców i opiekunów, że przyjmuję na pomieszkanie panienki.
Konwersacja francuska. Na żądanie nauka gry na fortepianie.
Zgłoszenia przyjmuję listowuie i w domn, Lwów ulica Gołębia l. 9.
J. Wiercińska.

Pp. studenci

znajdą umieszczenie w dobrych domach na wikt i stancję.
Bliższa wiadomość w Zakładzie posługaczy miasta Lwowa, plac Halicki l. 7 we Lwowie.

LAMPIONY,
balony powietrzne
w najobfitszym wyborze
są do dostania u
EDWARDA ROSCHAN, Papierhandlung
Wien I., Jasomirgottstrasse 6.
Cenniki gratis i franco.

Główna wygrana 200.000 zł.
Najniższa 200 zl.
Dnia 1. września 1883 r.
odbędzie się wielkie losowanie założonej i poręczonej przez rząd c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w sumie **120 milion. 983.000** złr.
Między wygranemi pożyczki znajdują się wysokie wygrane: **złr. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 złr. itd. i 200 złr. w. a.,** jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.
Żadna inna pożyczka loteryjna nie podaje tylu widoków wygranej jak ta i każdy ma sposobność, za drobną wkładkę wygrać 200.000 złr.
Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.
Łaskawe zlecenia załatwiają się za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem prędko, sumiennie i franco — do każdego zamówienia dodaje się urzędowy plan gry i udziela się odpowiedzi na każde zapytanie. Po ciągnieniu wysełą się listę wygranych gratis każdemu uczestnikowi, jakoteż wypłaca się natychmiast wygrane. Należy tylko prędko i bezpośrednio udać się do domu handlowego 2424 3—4
J. Breycha
w Frankfurcie n. Menem.

Nasienie
Rzepy pastewnej
ścierinianki 1 litra czyli kwarta 1 złr. w. a. poleca
W. BULSIEWICZ
2229 skład nasion 8—9
w Bochni.

Ceratę barchanową
na stoły
i na pokrycia mebli,
czarną i w kolorach,
z pierwszorzędnej fabryki w najlepszym gatunku,
prześcieradełka gutaperkowe
w różnych rozmiarach,
poleca 2379 3—4
Główny skład wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie,
plac Marjacki, hotel Żorża.

Najpiękniejsze wąsy w kilku tygodniach. Najnowszy wynalazek. Rezultaty nadzwyczajne. Cena złr. 1·50 za pobraniem pocztowem. Bliższej wiadomości udziela **J. GROLICH** in **Brünn.** 2286 2—40

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts - Krankheiten
von 2139 98 -0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Codziennie świeże
WINOGRONA
włoskie i budzińskie,
BRZOSKWINIE
włoskie deserowe,
GRUSZKI
cesarskie deserowe,
poleca i rozsyła 2130 3—0
handel **ST. MARKIEWICZA** we Lwowie
w Rynku l. 42.
Kuracyjne
winogrona feslawskie
rozpoczną się z dniem 10. września.

Ajenci

do sprzedaży prawnie dozwolonych losów państwowych i premijnych, będą za dobrą prowizją we wszystkich miejscowościach angażowani.
Oferty stosować pod adresem: **A. Steiner, w Berlinie,** Kommandantenstrasse 46 I. 2395 3—0

Ekonom

kawaler, w sile wieku, poszukuje posady od 1. września na folwark od 300 do 800 morgów.
Bliższa wiadomość pod adresem **N. N. 106,** poste restante Gródek koło Lwowa. 2430 1—2



Stalowe pługi Rajola, odznaczone pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu, cena netto 38 złr.
Pracnera patentowane wykopywacze buraków, z pierwszą nagrodą w Lundenburgu, cena 20 złr.
NOWOŚĆ! 2-konny garnitur do młócenia z aparatem do czyszczenia, cena 530 złr.
4 konny garnitur do młócenia z nowym cylindrowym przyrządem do czyszczenia, cena 965 złr.; ta sama maszyna do młócenia **z 3 konną, 3 cylindrową lokomobilą,** cena 2050 złr. 2179 20—0
Halladaya oryginalne motory wietrzne
dla zawodnienia ogrodów, parków i folwarków, dla zawodnienia i wysuszenia pól, aż do siły 40 koni.
Hoffmann'a patent. przenośne koleje
50 ct. za metr.
Patent. elewator słomy
po 350 złr. — Dostarcza akuratnie
Józef Friedländer
Wien, III., Hintere Zollamtsstr. 13.

Maszyny do szycia.



Tylko za 30 i 35 złr. otrzymać można dobrą nową maszynę systemu Singera, Howego lub Wehlera i Wilsona wraz ze wszystkiemi aparatami i 5cio-letnią pisemną gwarancją w istniejącej od **15 lat fabryce maszyn** do **szycia**
A. SEIDLERA
Wien, V., Hundsthurmerstrasse Nr. 117
Przy zamówieniach wystarczy zadatek 5 złr. 2225 9—10

Na mocy egzaminu państwowego, przed c. k. komisją wiedeńską z wyszczególnieniem złożonego.
KONCESJONOWANA SZKOŁA MUZYCZNA
założona w 1881 roku
EMANUELA KACZKOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Ormiańska l. 27.

Wpisy uskuteczniają się od 25. sierpnia. Zwracamy uwagę P. T. Publiczności na **nowe wydanie statutu szkolnego,** które otrzymać można bezpłatnie w zakładzie, w księgarniach miejscowych, jakoteż na żądanie franco pocztą. 2401 2—4

Dyrekcja krajowej średniej szkoły rolniczej
w Czernichowie,
zawiadamia, że otwarcie roku szkolnego 1883/4 odroczonem zostało do 15. września b. r. 2438 1—1

Materja na garnitury
tylko **z dobrej trwałej wełny owczej,** dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**
za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.
Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca
Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.
Skład fabryczny w Bernie.
Wzory **franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą **zaufania.** Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności** nie powoływać się na **dawniejsze korespondencje,** do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.
Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2402 3—24

W zakładzie wychowawczo-naukowym
HENRYKI FRANKE
rozpoczynają się zapisy panienek
z dniem 28. sierpnia b. r.
Ulica Ormiańska l. 16.

Poszukuje się
ekspedytora pocztowego.
Żonaci mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego" pod literą **O. F.**

Lekcyj muzyki
na fortepianie,
udziela we własnem pomieszkaniu lub też w mieście **Marja Wiercińska,** uczennica Ludwika Marka.
Osoby interesowane raczą się zgłosić pod adresem: Lwów ulica Gołębia l. 9.

Żołądkowe choroby
wszelkiego rodzaju, tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądkowe i niestrawność, wyleczone zostają w bardzo krótkim czasie pod gwarancją przez aptekarza **Schneida uniwersalny elixir żołądkowy.** Cena ½ flaszki 1 złr., całej flaszki złr. 1·80. Za opakowanie pocztą 20 cnt. Jedynie prawdziwy w **St. Gorgs-Apotheke,** Wien V., Wimmergasse nr. 33, dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Także na składzie we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza i w Krakowie w aptece Stockmara. 2241 9—24

Do wygrania!
1. i 15. Września 1883 r.
na losy pożyczki z r. 1864
na losy kredytowe
tudzież 2415 2 - 2
na losy hr. Palfy
200.000 złr.
150.000 „
42.000 „
Promesa losów z r. 1864 złr. 4·50
„ „ **kredytow. „ 5·—**
„ „ **hr. Palfy „ 3·—**
Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna
Lwów — Rynek.

Mężczyzni,
których organa płciowe osłabione są przez onanię (samogwałt), lub też grzechy miłości, wyleczeni być mogą trwale w czasie jak najkrótszym pod gwarancją za pomocą **preparatów z miraculo** sławnego na cały świat starszego lekarza sztabowego dr. Müllera. Cena 3 złr. 10 cnt., pocztą 25 cnt. więcej.
Starszego lekarza sztab. Dr. Müllera
wstrzykiwanie z miraculo
oraz **pigułki,** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu wszelki wyciek z cewki moczowej trypra (biały upław) w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 cnt., pocztą o 25 cnt. więcej.
Wyłączne miejsce preparowania i skład główny St. Georgs-Apotheke, Wien, 5 Bez., Wimmergasse 33, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.
Składy we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolasza; w Krakowie u aptekarza Fryderyka Stockmara. 2224 3—6

Specjalności Barnuma.

Nr. 1. **Nowoyorskie obrazy salonowe,** nader pikantne i pociągające, w 10 rozmaitych wzorach, formatu wizy(towego) i gabinetowego, w zamkniętych kopertach 2 złr. 10 ct., 5 sztuk w zamkniętych kopertach 1 złr. 50 ct.

Nr. 2. Nowość **Surprise de Paris** dla mężczyzn i dam 1 pudełko zawiera 6 kawałków 1 złr. 40 ct., 12 sztuk 2 złr.

Nr. 3. **Aromatyczne salicowe podeszwy od potu.** Te kwasem salicylowym i materjami aromatycznemi napuszczone podeszwy do wkładania w obuwie, wysysają natychmiast pot. Ułatwiają zatem naturalne wyparowanie, działają desinfekcyjnie, utrzymują stopę i szkarpytki, sucho, przyjemnie, woonie i chłodno, 1 para każdej wielkości 62 ct.
Salicylowy proszek do zębów, do pozbycia się nieprzyjemnej woni z ust, jakoteż celem usunięcia kamienia zębowego, 48 ct. z gwarancją.

4. Profesora **Miragras twórca brody.** Własnoręczne słowa przemawiają lepiej niż zachwalenia:
Wielkie wrażenie sprawiają pomiędzy moimi znajomymi moje wąsy, wyrosłe w kilku tygodniach, które zawdzięczam jedynie pańskiemu twórcy brody.
Świadectwo Nr. 4820, Magdeburg 14. kwietnia 1883. **Juliusz v. Birken.**
Moja pełna broda, która przez używanie tynktury pańskiej powstała prawie po 23 dniach przewyższa pięknością i elegancją brody wszystkich znajomych moich. 2359 1—0
Norymbergu 19. maja 1883. **Karol Burgstein.**
Gwarancja pisemna za skutek zupełny i bezwarunkowy, informacja o częściach składowych, jedynie prawdziwe, flakon 1 złr. 50 ct, podwójny 2 złr. 50 ct.

Nr. 5. **Mors atramenti** (śmierć atramentu) profesora Leonhardi; wywabia najzupełniej każdą plamę z atramentu lub też pismo z papieru i materji bez znaku, flakon 62 ct., w celu usunięcia plam tłustych 60 ct.

Nr. 6. Całkiem nieszkodliwy środek do pozbycia się natychmiastowego i bez śladu porostu z ramion i twarzy 1 pakiet 1 złr. 50 ct.

Jedynie prawdziwe dostać można
Central-Depot, II., Rix, Wien.



1882 1882
Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
otrzymał handel
FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA
we Lwowie, Rynek l. 15,
½ kilo herbaty Congo . . złr. 1·90
½ „ „ Souchong „ 2·30
½ „ „ przedniej „ 3·—
½ „ „ najprzed. „ 4·—
½ „ „ Pecco „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedniej złr. 3
½ „ „ „ najprzedn. „ 4
½ „ „ „ karaw. 5, 6 i 8
½ „ „ „ żółtej . . złr. 8
Okruchy herbaciane ½ kilo złr. 1·50, najlepsze złr. 1·80.
Ośmioletni stary RUM bremski.
butelka cała . . złr. 1·50 — butelka cała . . złr. 2·30
pół „ —·75 — pół „ 1·—
ćwierć „ —·40 — ćwierć „ —·50
Cenniki rozsyłamy franco!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!
2164 31—0
1882 1882

Zupełny
surogat mleka matczynego
ekstraktowy proszek
LIEBIGA ZUPY DLA DZIECI
sporządzonej według metody, przepisanej przez samego Liebiga w **G. Hella** fabryce wyrobów farmac.-chemicznych (przedtem wyrabiane u A. Hopfgardtnera i G. Stögera w Wiedniu). Wypróbowany od lat 15, jako najlepsze pożywienie dla dzieci, proszek ekstraktowy zupy liebigowskiej dla dzieci ma wiele zalet przed innemi preparatami. Zawiera wiele składników, wytwarzających krew i cieplik, nie podlega zepsuciu, i nie jest sztucznem pożywieniem, służy bowiem tylko do ulepszenia mleka krowiego tak, że nabiera ono kwalifikacji mleka matczynego. Jedna flaszka jego zastąpi cztery puszki innych preparatów. Do każdej flaszki dołączona jest instrukcja, oparta na 15-letniem doświadczeniu.
Cena jednej flaszki 1 zł., flaszki podwójnej 2 zł.
2296 **Składy w aptekach.** 33—36
Główna ekspedycja: G. Hell w Opawie. Główny skład dla Lwowa: **Z. Rucker,** apt.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDÉLA
nowo odkryty
PROSZEK ZAMORSKI
zabija
pluskwy, pchły, szwaby, karaczany, mozgole, muchy, mrówki, stonogi, mole, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów **ani ślad nie pozostaje.**
Prawdziwy i tanio do nabycia w
Droguerji J. Andéla
13 „zum schwarzen Hund." Hausgasse 13
(13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11) w Pradze.
We Lwowie: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem", Piotr Mikolasch, aptekarz pod "Gwiazdą", A. Bordolo kupiec, Hübner & Hanke, droguista; **Jani:** F. Weis. **Itzkany:** Dobrowolski. **Irumosa:** Uscher Sand. **Jaśle:** R. Palch, aptekarr. **Privoz:** Józef Alexandrowicz. **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Rzeszów:** A. Watrobsky. **Zakopane:** W. Riegelhaupt. **Złoczów:** Józef Gödl. **W Krakowie:** Józef Tranczyński apt., Antoni Hawełka, E. Radler apt., Stockmar apt. i W. Redyk aptekarz. **Tarnopol:** Fr. Jamrogiewicz aptekarz. **Brody:** E. Grünspann aptekarz. **Chodorów:** St. Daszniewicz aptekarz. **Frysztak:** Jan Zaniewski aptekarz. **Kuty:** Aleksander Zagajewski aptekarz. **Krosno:** Jan Łazarowicz handel korzeni, delikatesów i win **Kołomyja:** J. Sidorowicz aptekarz i E. Stenzel aptekarz., **Sokal:** Eng. Wysoczański aptekarz. 2197 7—12

ANTONINA JASIŃSKA
modniarka,
znana z dobrego gustu, przypomina się z dawniejszych czasów Damom i uprasza o łaskawe względy. Mieszka ulica Sykstuska, w domu Berlinera l. 20.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński
KAZIMIERY JAROSZÓWNY
przeniesiony został
do domu p. adwokata Dr. Nurkowskiego
przy placu Bernardyńskim l. 11 A.
Zapisy uczennic rozpoczynają się od 30. sierpnia b. r. — Kurs nauk z dniem 5. września b. r. 2434 1—5

W Stryju.
Uważam sobie za obowiązek uwiadomić P. T. rodziców i opiekunów, że **z dniem 1. września 1883 roku** przyjmuję na pomieszkanie uczniów wyższych szkół.
Konwersacja francuska. Na żądanie nauka gry na fortepianie udzielana przez nauczycielkę, początki języka angielskiego. Cena **25 złr.** miesięcznie.
Zgłoszenia przyjmuję od dziś dnia, listowne zapytania zwrotną pocztą załatwiam.
Adres: **Czesław Lubicz Czyński,** nauczyciel języka francuskiego. 2269 14—14

MAGAZYN KAPELUSZÓW
MARCINA MÜLLERA.
Sezon jesienny 1883.
KAPELUSZE KONKURENCYJNE
zamiast 5 złr.
tylko 2 złr. i 2 złr. 50 cnt.
Zlecenia podług centymetra odwrotną pocztą. 2436 1—0 1

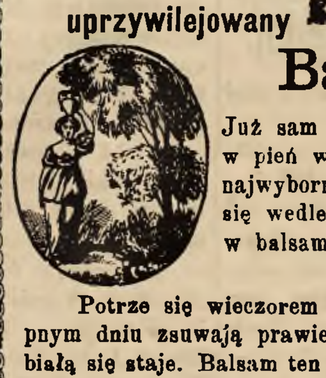
FARBY OLEJNE
zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejno-lakierowane, farby bursztynowe.
Masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu, w najlepszym gatunku.
Najwyborniejsze
lakiery powozowe prawdziwe
angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych,** do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania.
Masa do hektografii gotowa.
Artykuły browarnicze i gorzelnicze
smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kaps'e do butelek, i pipy do beczek.
Artykuły gumowe
płyty kiszki (szlauchi) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek** gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny. lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca
Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych — oraz Handel materjałów
HÜBNER & HANKE
we Lwowie — Rynek.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.
Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.
Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, **ale nie trwałością i dobrocią wyrobu** odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione** są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — **jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.**
Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie.
Pomocnik i praktykant obznajomieni w handlu materjalnym znajdą natychmiast umieszczenie. 2205 15—0

Od Wysokiego rządu **Król.** uprzywilejowany



Jego Mości **Szwedów** Dra Fr. Lengiel'a

Balsam Brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień wświdruje, jest od niepamiętnych czasów jak najwyborniejszy środek piękności uznanym; jeżeli go się wedle przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.
Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki, i dzióby z ospy, i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela. Cena dzbanuszka wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. z rozsełką pocztową o 10 ct. więcej.
Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością." 2149 16—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.